Nr. 357 (z dod. por.). Dnia 28 grudnia. Piątek. Dnia 16 (28) grudnia 1894 r.

PRENUMERATA
Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku, kop. 5; dodatek poranny kop 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyłątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDEMDZIESIĄTY CZWARTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej zrana do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej zrana do 1-ej po południu.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517. W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313. Ogłoszenia do „Kurjera Warszawskiego" między innymi przyjmują: Ajencja Havasa w Paryżu, Rudolf Mosse, Haasenstein i Vogler A. G., tudzież wszystkie pierwszorzędne biura anonsowe za granicą.

— Jutro, w kościele św. Jacka (po-dominikańskim), o godzinie 7-ej zrana, odprawiona będzie przed ołtarzem Matki Boskiej Różańcowej uroczysta wotywa na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św. z odśpiewaniem litanji i procesją.

— Jutro, o godzinie 9-ej zrana, w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) odprawiona zostanie solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu w puszce i procesją na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Panny Marji.

— Jutro, o godz. 9 zrana, w kościele św. Marcina (po-augustjańskim) odprawiona zostanie solenna wotywa przed obrazem Pocieszenia N. Panny Marji.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci solenna wotywa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Punkt ciężkości zajęcia powszechnego w polityce zagranicznej przeniósł się tym razem do—Budapesztu. Tam rozgrywają się w obecnej chwili losy przyszłych rządów w Zalitawji, losy nietylko ludzi, ale i całego systemu. Cesarz Franciszek Józef przybył do stolicy Węgier i wczoraj rozpoczął konferencje z mężami stanu i ludźmi politycznymi nad położeniem rzeczy i jego konsekwencjami. Z konferencyj tych wyłonić się ma nowy gabinet.

P. Wekerle już podczas ostatniego pobytu swego w Wiedniu przedstawił cesarzowi listę osób, wezwać się mających do rady monarszej w przeznaczonych ku temu dniach pomiędzy d. 27-ym a 30-ym b. m. Po raz pierwszy od r. 1875-go, od owej pamiętnej w rozwoju wewnętrznym Węgier chwili, kiedy partja Deaka łączyła się po raz pierwszy z lewem centrum Kolomana Tiszy w nowe, wielkie stronnictwo liberalne, aż do dzisiaj rządzące na Węgrzech, na liście powołanych do rady monarszej skutkiem propozycji samegoż ustępującego gabinetu znaleźli sie nietylko przedstawiciele rządzącego stronnictwa liberalnego, ale i tych stronnictw opozycyjnych, które stoją na gruncie ugody dualistycznej z r. 1867-go i uznają dzisiejszy prawnopolityczny stosunek Węgier do reszty krajów koronnych Austrji.

Na liście owej znaleźli się przeto i hr. Albert Apponyi, przewódca tak zwanej partji narodowej, wieczysty kandydat na prezesa ministrów przy każdej spodziewanej zmianie systemu, i p. Ferdynand Horańsky i przewódca klerykałów w izbie magnatów hr. Ferdynand Zichy i zwolennik polityki Apponyiego w tejże izbie hr. Aureli Deseffvy. Powołanie wszystkich żywiołów łojalnych do rady monarszej nadaje chwili obecnej znamię szczególnej wagi: zdaje się ono zwiastować, że tym razem istotnie już nietylko o osoby, ale o przekształcenie całego ducha rządów chodzi.

Decyzji monarchy nikt nawet przewidzieć się nie stara: przyszłość najbliższa pokryta jest w tej chwili gęstym całunem mgły. To tylko zdaje się być pewnem, że polityka przyszłego gabinetu będzie polityką umiarkowania, że systemowi jątrzenia ludności katolickiej reformami kościelnemi w duchu skrajnie liberalnym cesarz, będący sam żarliwym katolikiem, zapragnął położyć stanowczo kres i dlatego właśnie pozbywa się gabinetu Wekerlego w tym samym momencie, w którym, ulegając woli większości parlamentu, położył swój podpis pod uchwalone przez sejm ustawy kościelne.

Każda ustawa może w wykonaniu swojem łagodzić swe surowe oblicze: otóż zależy na tem monarsze i kościołowi, aby w przepisach, wprowadzających nowe ustawy w życie, uwzględniono życzenia i obawy ludności katolickiej. Prymas Vaszary oświadczył to właśnie wczoraj cesarzowi, zapewniając, że duchowieństwo katolickie wobec faktu dokonanego pragnie już tylko tego złagodzenia praktycznego, zrzekając się wszelkich wichrzeń i agitacyj, które byłyby niewłaściwemi wobec sankcjonowania i opublikowania ustaw obowiązujących już dzisiaj w równej mierze każdego węgra bez względu na temperaturę jego żarliwości religijnej.

Kto będzie powołany do utworzenia rządu, kto stanie na czele przyszłego gabinetu węgierskiego — to są na dziś jeszcze zagadki. Powszechnie utrzymują, że najwięcej widoków miałyby trzy firmy polityczne: sędziwy prezes izby magnatów Józef Szlavy, słynny w swoim czasie minister finansów Koloman Szell i dzisiejszy prezes izby poselskiej baron Dezyderjusz Banffy. Ponieważ Szlavy jest za starym, Szell odmawia udziału w jakiejkolwiej kombinacji ministerjalnej, pozostaje tylko Dezyderjusz Banffy, przedstawiciel większości liberalnej w sejmie.

Leon XIII-ty obrał za ostatni może punkt programu swojej działalności, która pontyfikatowi jego tak chlubną przeznacza kartę w dziejach Papiestwa, przezeń odrodzonego i spotężnionego, zjednanie i zespolenie nierozerwalnemi węzłami z Rzymem kościołów orjentalno-katolickich. W tym celu odbyły się znane konferencje watykańskie, które doprowadziły do uchwał, przywracających kościołowi grecko-katolickiemu na Wschodzie i jego rozgałęzieniom zupełny samorząd i swobodę propagandy.

Arcybiskup Mateusz Izmirljan wybrany został patrjarchą ormjańskim.

W rumuńskiej izbie deputowanych opozycja postawiła w d. 25-ym b. m. wniosek podziękowania izbie włoskiej za uczucia sympatji dla deputowanych rumuńskich, broniących praw swojej narodowości w Siedmiogrodzie. Prawdą jest, że grupa irredentystów włoskich sformułowała taki wniosek koleżeńskiej wymiany uczuć, ale wniosek ten nie był dotąd podniesiony do wysokości uchwały przez całą izbę i nie będzie nigdy, gdyż rząd włoski ze względów przyzwoitości międzynarodowej na to nie zezwoli. Na tę okoliczność, że wniosek ów nosi dotąd cechę prywatną, wskazał też rumuński minister spraw zewnętrznych Lahovary, ostrzegając izbę przed uchwa-

41)

JERYCHONKA.

POWIEŚĆ

przez

Marję Rodziewiczównę.

(Dalszy ciąg.)

— To brat jego klapnął?

— Oczywiście.

— Fiu! To i Osiecki lada dzień klapnie u baronowej.

— I owszem. Może przestanie pacykować takie ohydy—burknął Oryż, wskazując „Salamandrę".

Odwrócił się i, nie żegnając Finka, odszedł.

Pół dnia krążył około mieszkania Magdy, zanim się ośmielił wejść do szkoły Osieckiej. Dwa tuziny dzieci pisało, a majorowa, dyktując, chodziła wśród nich, poprawiając zeszyty i moralizując bardzo wprawnie.

Na jego widok przez sekundę jakby się przeraziła i zawahała, lecz wnet podała rękę i powitała uprzejmie.

Ale tę sekundę spostrzegł Oryż i to go zmroziło, wzbudziło podejrzliwość.

Spytał burkliwie o zdrowie, o powodzenie i zaraz wyszedł. Majorowa była pewną, że go znajdzie u Magdy.

Ale za powrotem zastała w pracowni siostrę samą, zatopioną w czytaniu.

— Cóż Oryż? Poszedł?

— Oryż? Wcale go nie było.

— Warjat. Zjawił się dziś w szkole, przywitał i po minucie się ulotnił. No, ale kiedy u ciebie nie był, to i owszem. Nie mogę na niego patrzeć po dawnemu!

— To jest szczególnie logiczna niełaska! A ja przeciwnie, cieszę się, że wrócił. Przed godziną był Filip.

— Po co? Trzeba było go nie przyjmować.

— Nawet mi to na myśl nie przyszło! Zresztą on bardzo nieszczęśliwy, i nie ja go w złej chwili opuszczę.

— A któż mu winien? Posiada, czego pragnął.

— Nie, on tego nie pragnął, co go spotka lada dzień.

— Co? Że go baronowa porzuci? Gdyby mnie był się spytał, tobym mu o tem powiedziała jeszcze jesienią. Daj pokój—nie masz czego się użalać. Jego ojciec podobny żywot pędził. Co raz nowe amory i skandale, po każdym chciał się strzelać, a umarł zupełnie pospolicie na zapalenie płuc. Żonę zadręczył, brata zagryzł, a sam był zdrów i wesół aż do śmierci. To jest dziedziczne!

— Co? Śmierć? — zaśmiała się Magda.

— No, niezawodnie, ale ich szały i zapalność mnie już tylko złoszczą. Taki błazen daje się oszukiwać najbezczelniej, afiszuje się swym grzechem bezwstydnie, fundusz topi w błocie, ogaduje nas, zgorszenie czyni całemu miastu, i ty się nad nim litujesz! Cóż znowu—kochasz się w nim, czy co?

Spojrzała badawczo w oczy siostry, która wytrzymała wzrok spokojnie i odparła:

— Może. Tego mi nikt nie zabroni.

— Ty? Kochasz Filipa? Wielkie nieba! Et, bredzisz! — zakończyła po namyśle.

Machnęła ręką i wyszła do kuchni, by się dowiedzieć o obiad.

Magda poszła do pracowni i obejrzała się wokoło.

— Zacznę coś robić. Widocznie nie znoszę bezczynności. Tracę równowagę.

. . . .

Filip tymczasem szedł przed siebie, bez celu. Miał wrażenie, że w duszy mu coś pękło, i tą szparką wciskał się chłód i wicher, który mu gmatwał myśli, mącił uczucia.

Coś się psuło w jego szczęściu, czuł, że się zsuwał ze szczytu na jakąś pochyłość, na której utrzymać się niema mocy. Nie chciał nawet badać, ni myśleć o tem, nie chciał otwarcie się przyznać przed samym sobą. Ze strachem śmierci i zguby trzymał się już wspomnień przeszłości i szczęścia. Siłę w nich czerpał i wiarę. A przecież przez szczelinę chłód ciągle się wciskał i Filip ze zgrozą chwilami czuł, że tam, u baronowej, coś przed nim ukrywają. Ona jeszcze pozornie była jednostajną — ale już matka traktowała go inaczej, oziębłej, z pewnem lekceważeniem. Onegdaj po raz pierwszy nie przyjęto go o zwykłej godzinie, dziś otrzymał bilecik, że baronowa na ślizgawce nie będzie, że czuje się niezdrowa. Teraz także po raz pierwszy uczuwał wątpliwość i lęk — pójść do niej, czy nie.

Poszedł tedy do Magdy.

Zastał ją nad książką. Zdziwiła się na razie: przestała się go spodziewać.

— To ty! *Ave!*—rzekła, jakby z żalem odkładając książkę.

— Przeszkadzam ci? — rzekł urażony obojętnym tonem. — Co czytasz?

— To Feliksa Dahna „*Odins Trost*".

— Nigdzie ciebie spotkać nie można. Czy nie myślisz mniszką zostać?

— Żartujesz, a jaki toby raj był. W takim włoskim cichym klasztorze osiąść, patrzeć na góry i słońce, na laury i oliwki, na świat bez ludzi! (*D. c. n.*).

łami, za które rząd odpowiedzialności przyjąćby nie mógł na siebie. Przewodniczący izby oświadczył, że wniosku nie odda pod głosowanie, na czem się i cała chryja opozycyjna skończyła. *Br. 7*

Z brzydkich murów—ładne.

Jeżeli p. L. B. proponuje tynkowanie nagich ścian tylnych i szczytowych i przyozdabianie ich ślepemi oknami, to mnie niechaj wolno będzie podać inny sposób, który wprawdzie niewszędzie, ale w wielu przynajmniej razach może znaleźć zastosowanie z większym pożytkiem estetycznym, a nawet i materjalnym.

Mam tu na myśli okrywanie i przyozdabianie ścian takich za pomocą roślin.

Wielu z nas zachwycało się nieraz w podróżach zarówno ruinami, jak i domami zamieszkanemi, okrytemi od piwnic aż do duchu tak szczelnie bluszczem, że tylko na zielonem, lśniącem tle błyszczały w słońcu szyby okien lub tu i owdzie z umysłu pozostawione gzymsy, ozdobne posągi, balkony i t. p. Efekt, choć często powtarzany i na tych samych mniej więcej motywach oparty, zawsze bywa tu wielki.

Ale bo też bluszcz jest wyjątkową rośliną na podobny użytek. Za pomocą specjalnych korzonków powietrznych, które łatwo w zetknięciu z podporą zamieniają się w czepiające brodawki (ssawki), pnie się szybko i zwinnie nawet do wysokości kilkudziesięciu łokci, a tak wybornie i szczelnie okrywa powierzchnię, że ani cala kwadratowego nagiej przestrzeni z pod niego nie widać. Przytem jest to roślina wiecznie zielona, a więc zimą zarówno, jak latem, obok swej wielkiej długowieczności. Znane są kilkowiekowe bluszcze hejdelberskie, na zameczkach w okolicach Meranu, na zamkach feudalnych nad Renem i t. p.

U nas bluszcz wymarza i zaledwie w wyjątkowo osłoniętych miejscowościach może być użytym do okrywania pni drzew, balustrad, cokułów domów i szklarni. Natomiast mamy dzikie wino. Roślina ta potrzebuje zrazu sztucznych punktów uczepienia, ale chwyta się ich tylko jak zręczny akrobata, byle się wspiąć wyżej. Korzystać bowiem umie z najmniejszej nierówności muru, z gwoździa zapomnianego lub patyka wetkniętego w ścianę przy murowaniu, by się doń przymocować solidnie i na niem ciężar swój żywy uczepić. Darwin obliczył, że każdy wąs wina może utrzymać wagę 3 funtów, a na niewielkim nawet krzewie wąsów tych łatwo znaleźć tysiące.

Z drugiej strony, choć dzikie wino liście na zimę traci, to jednak, nim to nastąpi, z zielonych przejdą one w delikatnie-czerwonawy, potem w krwisty, a wreszcie w żółty kolor, zdobiąc niepospolicie budynki, na których krzew jest rozwieszony, tworząc tło dla poblizkich drzew, krzewów i innych przedmiotów.

Jeszcze ozdobniejsze od zwykłego jest wino Wicza *(Ampelopsis Veitchi)*, którego liście delikatniej są zarysowane, lecz roślina ta nieco mniej jest wytrzymała od zwykłego dzikiego wina.

Otóż dzikie wino może doskonale okryć szpetotę nagich murów, przytem koszty zaprowadzenia go są bardzo małe, bo schodzą do nabycia kilku lub kilkunastu krzewów (co 3 łokcie jeden sadzić trzeba) oraz do wyciągnięcia kilkunastu drutów pionowych (co 2—3 łokci), tyluż poziomych (co 4—5 łokci), na prostych 3-calowych gwoździach, w mur wbitych, pozakręcanych.

Oprócz tego zadowalnia się ono ladajakim kawałkiem gruntu, nawet w dołkach wśród asfaltu pozostawionych, w otworach na 1—2 łokci kwadrat. obszernych, także rośnie. W ziemi lichej, z gruzem pomieszanej, a wreszcie w mocno piaszczystej również wyrasta, ale wdzięczne jest za podlanie kilkakrotne w ciągu lata nawozami płynnemi. Główny pokarm czerpie ta zacna roślina z powietrza, a tem się tłumaczy jej wzrost szybki i duża żywotność.

Dzikie wino służyć może do okrywania ścian w cieniu położonych, wystawionych na północ lub bardzo wysokich.

Mury południowe lepiej byłoby okrywać winem szlachetnem lub brzoskwiniami, wschodnie zaś i zachodnie—morelami, brzoskwiniami lub palmetami z grusz delikatnych, wybornych odmian. Tak robią francuzi, belgowie i niemcy, nietylko u siebie, ale nawet w kraju naszym, bo ściany wielu fabryk i domów ich są okryte oddawna szlachetnem winem lub drzewami owocowemi.

Do takiej jednak hodowli potrzeba ziemię przygotować należycie, potrzeba dalej umiejętnie te drzewa i krzewy hodować, zabezpieczać je w zimie, słowem około nich pracować. Nie każdy to potrafi, ale każdy, o ile zechce, może się tego z podręczników ogrodniczych, z napatrzenia, jak robią inni, a potem i z własnej praktyki—nauczyć. Bliższych wskazówek dać na tem miejscu nie mogę, zaznaczam jednak, że takie zużytkowanie ścian nagich naprzód bardzo przyozdabia miasto i świadczy o wysokim stopniu cywilizacji jego mieszkańców, dalej zaś przynosi dużo przyjemności, a nawet i materjalnego pożytku tym, którzy się hodowlą drzew owocowych na murach zajmują.

Z takiej hodowli otrzymuje się owoce bez porównania doskonalsze, niż z drzew zwykłych w sadach rosnących. *E. Jankowski.*

Na Madagaskarze.

Bardzo niewiele entuzjazmu budzi we Francji najnowsza wyprawa lub, jak ją nazywają pesymiści, awantura kolonjalna, mająca na celu poskromienie niesfornych hovasów na Madagaskarze, choć wyspa ta, ofiarowana prawem kaduka przez Ludwika XIII-go jednej z kompanij handlowych, dorównywa obszarem Francji europejskiej.

Francuzom w ogóle nie wiodło się na Madagaskarze. Kompanja handlowa, popierana przez Ludwika XIII-go, upadła; kompanja zaś indyjska, zorganizowana przez Colberta, wzięła po swej poprzedniczce następstwo, z nielepszym jednak skutkiem. Nawet traktat z r. 1885-go, na którego zasadzie rząd madagaskarski uznał protektorat Francji nad wyspą, nie zdołał utrwalić na Madagaskarze wpływów francuskich. Dziś nawet położenie jest gorsze, niż za czasów Richelieugo, nietylko bowiem hovasi patrzą na francuzów nieprzyjaźnie, ale i anglicy zawistnem okiem spoglądają na usiłowania francuskie.

Bądźcobądź, niezadługo wojsko francuskie wyląduje na Madagaskarze, nie od rzeczy więc będzie rzucić okiem na wyspę, dokąd z Marsylji droga najkrótsza na Port Said, Suez, Aden, Zanzibar, Mayotte, Nossi-Bé, Diego-Suaerez i Sainte-Marie trwa 26 dni całkowitych.

Pierwsze z brzegu miasto wyspy, Tamatave, zbudowane jest na skrawku ziemi, wrzynającym się ostro w morze. Miasto dzieli się na dwie dzielnice odrębne: „Wioski czarnej”, złożonej z chatek czystych i misternie zbudowanych, oraz z „Miasta białego”, zabudowanego jednopiętrowemi domami drewnianemi, otoczonemi cienistemi ogrodami, wypełnionemi mimozami, kameljami, liljami japońskiemi, radującemi oczy i nasycającemi powietrze zapachem balsamicznym. Nad miastem góruje fort, którego dowódcą jest wielki dygnitarz hovański, Ramandriamampardy. Imiona i nazwiska hovańskie w ogóle nie brzmią dla ucha europejskiego zbyt dźwięcznie.

Po Vatomandry, maleńkim porcie południowym, Tamatave jest punktem najbardziej zbliżonym do Tananarive, gdyż odległym od tej ostatniej miejscowości tylko o 400 kilometrów. Ale przestrzeń ta, względnie nieznaczna, bardzo jest trudną do przebycia, gdyż w głąb wyspy nie prowadzi z wybrzeża ani jedna droga. Podróżni jechać muszą ścieżkami leśnemi, gdzie czterech ludzi nie mogłoby stanąć obok siebie.

Radama I-szy, faktyczny założyciel państwa hovańskiego, zwykł był mawiać: „Mam dwóch jenerałów, którzy bronić będą mego kraju od najazdu nieprzyjaciół: *Tazo* (febra) i *Hazo* (las dziewiczy).” W samej rzeczy, wojsko cudzoziemskie, które chce się dostać z wybrzeża do wnętrza Madagaskaru, musi przejść srogą niedolę febry i zabójczego przedzierania się przez lasy dziewicze, pokrywające cały bez wyjątku obszar wyspy, zacząwszy od setnego kilometru od wybrzeża. Jest to prawdziwy mur, stanowiący naturalną a doskonałą ochronę kraju. W najlepszym razie podróż z Tamatave do Tananarive trwa dni osiem. Podróżny, obsypujący tragarzy miejscowych złotem, może przebyć tę przestrzeń w pięć dni, jeżeli *nb.* podróżuje dniem i nocą.

Tragarze madagaskarscy noszą nazwę *borojano*, a tworzą sektę zamkniętą, w której czynności przechodzą z ojca na syna. Do 25-go roku *borojano* nosi podróżnych, następnie ogranicza się na przenoszeniu towarów w wielkich koszach, uczepionych na obu końcach drążka bambusowego. Ciężar jednego kosza wynosi mniej więcej 20 kilogramów. Borojanów ma Madagaskar conajmniej 25,000. Jest to prawdziwa armja, niezbyt jednak liczna, choćby ze względu, iż tragarze jedynie utrzymują ruch prawidłowy wewnątrz kraju. Na Madagaskarze znajdziecie z tuzin koni, kto jednak chciałby podróżować po wyspie konno, narażałby się co chwila na złamanie karku.

Podróżny siada na *filanzane*, krześle żelaznem z siedzeniem płóciennem, stojącem na długich tragach, zaopatrzonych w deseczkę do opierania nóg. Czterech borojano bierze tragi, umieszcza je na swoich ramionach i boso, w białych *robane* (długich koszulach, szytych nićmi rafji), w wielkich słomianych kapeluszach, niesie ciężar krokiem lekkim, śpiesznym, regularnym. Za tragami dąży czterech lub ośmiu tragarzy na zmianę, którzy, nie zatrzymując się, rzucają sobie podróżnego jak piłkę. W ten sposób dzielni ci ludzie przechodzą dziennie do 80 kilometrów z podróżnym, który pod ogromnym parasolem może spać, marzyć i podziwiać niespodzianki krajobrazów, odsłaniających się co chwila wśród gęstwiny drzew pomarańczowych, hebanowych, palisandrowych, różanych. Po drodze co krok spotykamy przepyszne ogrody warzywne, dostarczające wszystkiego, czego dusza zapragnie, oprócz kartofli, bo na kartofle tu zagorąco.

I tak idzie droga przez Andevorante i Maromby, pod zielonym dachem liści drzew niebotycznych, po ścieżce, szerokiej na metr lub dwa metry, przez góry, doliny, rzeki, po mostach z kłody drzewa, rzuconej nad potokiem. Borojano mają nogi pewne siebie, oczy doskonałe i przedziwną umiejętność orjentowania się wśród nieprzebytych na pozór gęstwin dziewiczego lasu. Podróżny może spać spokojnie. Tragarze doniosą go do celu podróży bez szwanku. Dwa do trzech razy dziennie orszak staje w jednej z wiosek, gęsto rozsianych wzdłuż drogi, aby przygotować posiłek lub zanocować. Wielkie jeziora przepływane są w „pirogach” typu miejscowego, w których cisną się tragarze obok pakunków, artykułów żywności i t. p. Mniejsze rzeki i płytsze jeziorka przechodzą tragarze w bród, choć mają wody po szyję, a nawet niekiedy po oczy. Podróżny wówczas bierze nogi pod siebie i podziwia swoich czterech tragarzy, którym jeno czóbki głów widać, którzy co chwila miarowo podskakują po dwóch, aby zaczerpnąć powietrza, niby ryby, szukające od czasu do czasu oddechu na powierzchni wody.

Najniebezpieczniejsze dla cudzoziemca są lasy madagaskarskie. Tam właśnie najłatwiej o jenerała *Tazo*, w którym Radama I-szy tak wielkie pokładał nadzieje. Środek wyspy, składający się ze skalistych przeważnie płaskowzgórzy, mniej jest dla europejczyka fatalny. Temperatura waha się tu pomiędzy —4° a 28° R.

Po przejściu Mangro, po dwudniowej jeszcze podróży gość dostrzega miasto, na którego widok tragarze wołają radośnie:

— Vasoul! Vasoul!

To Tananarive. (X)

Od administracji.

Z powodu kończącego się kwartału i roku uprzejmie prosimy sz. prenumeratorów o wczesne nadsyłanie przedpłaty na czas dalszy, od tego bowiem zależy regularny odbiór naszego pisma. Dla uniknięcia nieporozumień, uprzedzamy szanown. prenumeratorów miejscowych „Kurjera”, iż przedpłata na ręce roznosicieli może być wnoszona jedynie za kwitem sznurowym pieczęcią administracji opatrzonym, w przeciwnym bowiem razie za wpływ pieniędzy odpowiadać nie możemy. Prenumeratorów zaś prowincjonalnych uprzedzamy, iż przedpłata winna się zaczynać od 1-go każdego miesiąca nowego stylu i kończyć się na ostatnim dniu każdego miesiąca, gdyż inaczej powstaje podwójny koszt portorjów dla prenumeratora. Wszelkie listy pieniężne i korespondencje, dotyczące prenumeraty lub ogłoszeń, winny być adresowane wprost do ADMINISTRACJI „KURJERA WARSZAWSKIEGO“, plac Teatralny nr. 9.

— Po przyjeździe do Warszawy, spodziewanym d. 9-go stycznia, J. E. Jenerał-Gubernator warszawski hr. Szuwałow zamieszka w pałacu Belwederskim, gdzie przebywać będzie do czasu ukończenia robót około urządzenia apartamentów w zamku Królewskim. Roboty te wczoraj rozpoczęto.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Now. wr.* donosi, iż wkrótce przy ministerjum spraw wewnętrznych rozpocznie swoje czynności specjalna komisja, powołana do rewizji przepisów, dotyczących kas zaliczeniowych oraz lombardów prywatnych. W komisji wezmą udział przedstawiciele ministerjum sprawiedliwości i finansów.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż przy ministerjum oświaty utworzona będzie wkrótce oddzielna komisja, która zajmie się kwestją rozpowszechnienia oświaty szkolnej wśród małoletnich robotników fabrycznych stosownie do projektów z r. 1882-go i 1884-go. Do komisji zaproszeni będą przedstawiciele fabrykantów i przemysłowców.

= *Birż. wied.* dowiadują się, iż w połączonych departamentach rady państwa czytany będzie w tych dniach projekt utworzenia w Petersburgu wyższego instytutu lekarskiego dla kobiet.

= W nr. 203 *Zbioru praw* zamieszczono rozporządzenie, dotyczące tymczasowych etatów inspekcji do spraw budowy kolei prywatnych.

= *Russk. żizń* donosi, iż w Petersburgu powstał projekt otwarcia specjalnych kursów dla brandmajstrów straży ogniowych.

= Według informacyj *Now. wr.*, ministerjum oświaty poruszyło kwestję pociągnięcia fabrykantów i przemysłowców do udziału w otwieraniu szkół ogólnych i profesjonalnych.

= Jak donoszą *Birż. wied.*, ze sfer wyższych nastąpiło wyjaśnienie, iż sądy włościańskie (gminne) mogą karać za oszukiwanie na wadze i mierze aresztem do 15 dni lub karą pieniężną do 31 rs. W razach powtórzenia przestępstwa sprawy mogą być skierowane do sądów ogólnych, przyczem stopień kary może zostać podwyższony.

= Według zamieszczonego w *Warsz. Dniewn.* sprawozdania z przebiegu epidemji cholery w Królestwie Polskiem—w powiatach będzińskim i częstochowskim gubernji piotrkowskiej w d. 20 i 21-im grudnia zachorowało osób 2, wyzdrowiały 4, pozostało chorych 8.

= Komisje sanitarne zrewidowały w ciągu tygodnia: 450 posesyj, 207 mieszkań robotników, 136 fabryk i warsztatów, 18 łazienek i 83 chederów oraz domów modlitwy. Z powyższej liczby polecono w terminie ściśle określonym usunąć zauważone nieporządki: w 80-iu domach, 60-iu mieszkaniach, 20-tu fabrykach, 6-iu łazienkach i 22-ch chederach; pociągnięto zaś za ważniejsze przekroczenia do odpowiedzialności sądowej: 16-tu właścicieli domów 4 fabrykantów i 2 utrzymujących chedery. W tym samym okresie czasu sędziowie pokoju osądzili na zasadzie protokułów policyjnych 35 spraw; 2 osoby zostały zupełnie uniewinnione, a 33 skazano na grzywny w ogólnej sumie 218 rs.

= W dzisiejszej *Gaz. polic.* zamieszczono, co następuje: „Analiza, dokonana w fabryce E. Malarskiego pod nr. 3-im przy ul. Smutnej, wykryła, że w wyrabianej tam sodzie znajduje się 50—60% soli glauberskiej. Ponieważ w myśl dawniej wydanego rozporządzenia, soda nie powinna zawierać więcej nad 5% soli glauberskiej i ponieważ wyrabiana w fabryce Malarskiego soda jest fałszowana przez dodawanie więcej niż połowy produktu nie mającego z sodą żadnego związku tak pod względem ceny, jak i właściwości działania, przeto w celu zabezpieczenia ogółu od wyzysku polecam komisarzowi cyrkułu powązkowskiego fabrykę Malarskiego niezwłocznie zamknąć."—„Z powodu zerwania przez magistrat kontraktu z przedsiębiorcą Zawistowskim na dzierżawę dobywania żwiru, piasku oraz wyrąbywania lodu i łowienia ryb z Wisły, polecam komisarzom cyrkułów nadbrzeżnych oraz dozorcom spławu, aby w obrębie Warszawy aż do oddania pomienionych procederów nowemu dzierżawcy nikt bezwarunkowo nie wydobywał piasku lub żwiru, ani nie wyrąbywał lodu i nie łowił ryb."

= Z powodu niejasności oryginalnego tekstu depeszy o nominacjach w sądownictwie, zamieszczonej w porannym dzisiejszym naszym dodatku, podajemy powtórnie treść jej według otrzymanego następnie wyjaśnienia. I tak mianowani zostali sędziami śledczymi: p. Kontrebiński 27-go rewiru sądu okręgowego warszawskiego; p. Berg powiatu mazowieckiego, sądu okręgowego łomżyńskiego, i p. Menszikow powiatu będzińskiego, sądu okręgowego piotrkowskiego.

= Otrzymujemy komunikat następujący: „Delegacja „ochrony roślin i zwierząt gospodarskich" sekcji rolnej podaje do wiadomości, że hodowle zarazku tyfusu mysiego Löfflera w celu tępienia myszy polnych można nabywać u dra Wł. Palmirskiego w pracowni bakterjologicznej przy ulicy Bednarskiej pod nr. 24-ym w Warszawie. Litr hodowli z opakowaniem kosztuje rs. 2 kop. 50. Na włókę potrzeba od 2 do 3 litrów hodowli. Do trucia należy używać gotowaną pszenicę, oblaną hodowlą omawianego zarazku. Jedna flaszeczka, t. j. $\frac{1}{4}$ litra, wystarcza na polanie 2—2½ kwart pszenicy, a zatem litr wystarcza na 8—10 kwart. Do nory mysiej należy sypać jedną łyżkę stołową przygotowanej w powyższy sposób pszenicy; w budynkach można ją sypać kupkami. Dla ptactwa domowego i zwierząt zarazek ten nie jest szkodliwy. Wyniki dotychczasowych doświadczeń wkrótce będą ogłoszone. Sekretarz sekcji rolnej *Bolesław Rugiewicz.*"

= We wnętrzu posesji dawniej hr. Uruskich, obecnie książąt Czetwertyńskich, obok gmachu uniwersyteckiego, znoszą obecnie wszystkie zabudowania i oficyny, a między innemi przeznaczono także do rozbiórki budynki oranżerji z tarasem i wieżę z zegarem od strony przejazdu do uniwersytetu, wprost szpitala św. Rocha. Na miejscu tych budowli staną oficyny i pawilon boczny, odpowiadający stylem frontowi pałacu.

= Wydział podatkowy m. Warszawy przystąpił do rewizji patentów handlowych i przemysłowych w zakładach i przedsiębiorstwach, w których skala opłaty została zakwestjonowaną. Rewizja ma na celu unormowanie opłat na rok przyszły.

= Nowe trybuny wyścigowe na terenie mokotowskim będą urządzone według wzoru, rozpowszechnionego za granicą przez towarzystwa, nie posiadające własnego gruntu pod teren wyścigowy, tj. żelazne przenośne, ustawione na cienkim fundamencie murowanym, którego zadaniem będzie tylko uchronienie żelaza od rdzy.

= Biuro informacyjne o nędzy wyjątkowej w Warszawie osiągnęło w ciągu listopada z ofiar dobrowolnych sumę rs. 1973 kop. 65 i wsparło w tym czasie 517 rodzin.

= Dnia 22-go grudnia, o godzinie 5-ej wieczorem odbyła się doroczna gwiazdka w 3-ej szwalni przy ulicy Alei Jerozolimskiej nr. 74. Dziewcząt ek zebrało się 70. Przy oświetlonej choince i szopce betlejemskiej dzieci odśpiewały kilka kolęd i piosenek, a następnie po przemówieniu ks. Stanisława Kuczyńskiego, zostały obdarzone różnemi podarunkami i łakociami, zakupionemi z ofiar zbieranych zwykle przez zarząd na ten cel ,od pań opiekunek. Obecne na gwiazdce były pp.: Natalja z Genelich Liedtkie, Bronisława Kuczyńska, Kamilla Arkuszewska, Irena Karłowiczowa, Krystyna Skibińska, Ewa Kuczalska, Romana z Popielów Święcka, Helena z Genelich Mokiejewska, Jadwiga Kuczyńska i Ludwika Jahołkowska. Kilka z pań opiekunek przybyło z dziećmi, które chętnie i czynnie zajmowały się rozdawaniem podarunków. Szwalnią 3-ią od jej założenia, to jest od lat 9-iu z całą gorliwością i zaparciem się zajmuje p. Stefanja Majewska, gorliwie też dla instytucji pracują pp.: Marja Grunwald i Leokadja Liebezest.

= W liczbie osób, wczoraj wymienionych a obecnych na poniedziałkowej Gwiazdce w Domu zarobkowym na Pradze, znajdował się też ks. prałat Dudrewicz, który serdeczną przemową pozdrawiał pensjonarzy Domu, oraz p. Marja Szadurska.

= Posiedzenie członków zarządu warszawskiego Towarzystwa opieki nad zwierzętami, na dzień wczorajszy wyznaczone, odłożono.

= Z powodu niedojścia do skutku w dniu wczorajszym zebrania ogólnego uczestników kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich, następne zebranie, stosownie do poprzedniego ogłoszenia, odbędzie się w dniu 29-ym grudnia r. b. o godz. 11-ej przed południem, na które liczne przybycie uczestników jest pożądane. Posiedzenie zarządu kasy emerytów warszawskich, zamiast d. 2-go stycznia 1895 r., odbędzie się w d. 31-ym grudnia r. b. o godz. 11-ej przed południem.

= Proszeni jesteśmy o przypomnienie, że zebranie ogólne członków Towarzystwa ogrodniczego odbędzie się jutro, o godz. 8-ej wieczorem, w sali sztandarowej ratusza.

= Na wyborach, jakie odbyły się w dniach 20, 21 i 22-im grudnia r. b. w resursie Obywatelskiej, wybrani zostali do komitetu większością głosów pp.: Aleksander Czajewicz, Feliks Bobrowski, Michał Jasiński, Władysław Krauze, Edmund Makowski, Antoni Manduk, Adam Norblin, Wincenty Rakiewicz i Adolf Rentel.

= Odczyty p. Ignacego Dąbrowskiego, autora „Śmierci" i „Felki", odbędą się w sobotę o godz. 6½ po poł., i w niedzielę o g. 1-ej z południa, w sali Muzeum. Pan D. odczyta najnowszy swój utwór „Sonatę", który ukaże się wkrótce na szpaltach *Kurjera.*

= W dniu wczorajszym przyjechali do Warszawy: naczelnik artylerji warszawskiego okręgu wojennego jenerał-lejtnant Winogradzki z Odessy i zamieszkał w hotelu Brühlowskim, dyrektor gimnazjum rz. r. st. Siengalewicz z Lublina i zamieszkał w hotelu Angielskim; wyjechali z Warszawy: gubernatorzy: kaliski r. t. Daragan do Kalisza, łomżyński r. t. Essen do Łomży, radomski r. t. Majlewski do Radomia i lubelski r. t. Tchórzewski do Lublina, zarządzający pałacami Cesarskiemi pułkownik gwardji Iwanow do Ostrowa, członek komisji włościańskiej rz. r. st. Iwanow do Lublina i wicegubernator piotrkowski szambelan Ozierow do Petersburga.

= Przyjechał wczoraj z Mińska do Warszawy znany archeolog Emeryk hr. Hutten-Czapski i zamieszkał w hotelu Enropejskim.

= Wspomnienie pośmiertne.

Szereg znanych w szerszem kole naszego społeczeństwa postaci znowu się uszczuplił.

Wczoraj nad ranem zmarł w mieście naszem znany adwokat i publicysta tutejszy, Maksymiljan Glücksberg.

Urodzony w r. 1840-ym z ojca Jana (znanego ongi księgarza-wydawcy), b. p. Glücksberg, po ukończeniu gimnazjum w Warszawie, wstąpił na wydział prawa i administracji do b. Szkoły Głównej, lecz dopiero po przekształceniu Szkoły Głównej na uniwersytet, złożył w nim Maksymiljan Glücksberg egzamin ostateczny na stopień kandydata praw.

Młody prawnik, za przykładem wielu innych swoich kolegów, jął się zrazu pracy literackiej, uprawiając tę niwę przeważnie w *Kłosach*, gdzie pracował był od samego ich założenia i gdzie przez czas pewien sprawował obowiązki redaktora, następnie jednak oddał się wyłącznie zawodowi obrończemu.

Mianowany w r. 1875-ym patronem trybunału w Kaliszu, w dobie reformy sądowej przeniósł się ztamtąd do Piotrkowa, a wreszcie od r. 1880-go powrócił na stałe do Warszawy.

Rozległa wiedza prawnicza, pracowitość i wielkie zamiłowanie do swego zawodu, nieposzlakowana prawość charakteru, żywe zajęcie się wszelkiemi sprawami dobra publicznego, a wreszcie ofiarność i uczynność koleżeńska — oto cenne zalety umysłu i serca, dzięki którym b. p. Glücksberg cieszył się powszechnym szacunkiem i sympatją.

Na krótko przed zgonem, bo zaledwo sześć tygodni temu, nieboszczyk zapadł umysłowo, a choroba, która strawiła była jego umysł, wnet przecięła też pasmo fizycznej egzystencji.

Cześć jego pamięci.

= Z literatury.

* Autorka „Cudzoziemca" i „Księżniczki", panna Zofja Urbanowska, wzbogaciła literaturę dziecięcą nowem dziełem, któremu dała tytuł „Atlanta".

W tym ostatnim utworze swoim podaje p. Urbanowska w niezwykłej a nader dla młodocianych czytelników ponętnej formie, z wielką umiejętnością systematycznie ułożone wiadomości z dziedziny botaniki, mineralogji i zoologji.

Bajka w „Atlancie" wiąże się z fabułą powieści ś. p. Marji Zaleskiej „Niezgodni królewicze".

Janek-sierota—bohater opowiadania p. Urbanowskiej—wysłany został jako korespondent *Wieczorów rodzinnych* na wyspę Atlantę, własnością owych królewiczów będącą, i to, co w tej odległej krainie widzi, opisuje i gołębią pocztą do redakcji przesyła.

Poważny materjał naukowy, jaki autorka w książce swej nagromadziła, ani przez chwilę nie znuży umysłu nieletniego czytelnika, tak umiejętnie potrafiła p. Urbanowska połączyć go z zajmującą fabułą, opowiedzianą stylem jasnym, wzorowym językiem, a owianą prawdziwie podniosłym duchem.

„Atlantę" zdobią liczne, a artystycznie wykonane ilustracje Juljana Maszyńskiego.

* *Przyjaciela zwierząt* nr. za b. m. zawiera między innemi: nowellę „Dwaj skazańcy" Zofji Grabowskiej; artykuł lekarza weterynarji St. Chrempińskiego; kongres opieki nad zwierzętami w Bernie przez Ludwika Szczygielskiego itd.

= Z teatru i muzyki.

* Panna Biondelli rozpocznie jutro szereg gościnnych występów na naszej scenie partją Neddy w „Pajacach" Leoncavalla.

Widowiska jutrzejszego dopełnią balety „Zabawa dziecięca" i „Wieszczka lalek".

* Jutro w teatrze Rozmaitości sztuka Rovetty „Doryna".

Widowiska dopełni „Pan Benet" Fredry.

* Na jutrzejsze widowisko w teatrze Małym złożą się: krotochwila angielska „Ciotka Karola" i operetka „Piosenki tyrolskie".

* Pierwszy występ tenora p. Castellano odbędzie się w poniedziałek w „Rigoletto".

* Na tydzień przyszły zaprojektowano następujące opery: „Giocondę" (wtorek), „Straszny dwór" (środa), „Otella" (czwartek), „Łucję z Lammermooru" (piątek) i „Aidę" (niedziela).

* „Ciotka Karola" nie traci siły przyciągającej.

Na wczorajsze 55-te przedstawienie tej arcyuciesznej krotochwili zabrakło biletów na parę godzin przed rozpoczęciem widowiska.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 760, Rozmaitości 651, Małym 545; na odczycie w sali muzealnej 256.

= Wystawa szkiców.

Wystawa szkiców w Salonie artystycznym na Nowym-Świecie w ostatnich dniach pozyskała wiele nowych dzieł, a między innemi: Ludomira Szpadkowskiego „Portret p. O."; Bronisława Popławskiego dwa „Krajobrazy letnie"; Niteckiego „Flirt"; Józefa Brodowskiego „W parku" i Marji Dulębianki „Krajobraz".

Wśród wystawionych nowości widzimy Tytusa Maleszewskiego piękny portret pastelowy ś. p. Józefiny z Reszków Kronenbergowej.

Portret, wykonany znakomicie, odznacza się niepospolitem podobieństwem.

Na wystawie ostatnio Marja Gersonówna sprzedała biust z terrakoty Juljusza Słowackiego; Ludwik Stasiak zbył znany obraz, wyobrażający „Gwiazdkę"; Arkadjusz Mucharski „Dzika w lesie" roboty akwarelowej; Paweł Rosen „Jarmark w małem miasteczku" i Zygmunt Piotrowicz „Scenę z polowania".

= Jasełka.

Dzięki staraniom zarządu Instytutu moralnej poprawy dzieci w Mokotowie i ofiarności szlachetnych osób, jasełka podług starych kantyczek urządzono.

Pierwsze przedstawienie jasełek odbędzie się w niedzielę, o godz. 1-ej z południa.

Wszyscy protektorowie i opiekunowie Instytutu zaproszenia otrzymali.

Przedstawienia jasełkowe mają się odbywać we wszystkie niedziele i święta, aż do d. 2-go lutego (uroczystość Matki Boskiej Gromnicznej) włącznie.

= Choinka.

Komitet Towarzystwa wioślarskiego urządza w nadchodzącą niedzielę, d. 30-go b. m., zabawę dziecięcą z choinką.

Dzieci członków i gości wprowadzonych otrzymują różne zabawki.

Początek o godzinie 4-ej po południu.

= W muzeum etnograficznem.

Do muzeum etnograficznego grono zbieraczy nadesłało liczną grupę wyrobów garncarskich z rozmaitych okolic Królestwa Polskiego oraz z odległego Wschodu.

Niektóre naczynia wyróżniają się charakterystyczną ornamentyką ludową i mają być skopjowane przez jedną z fabryk porcelany dla rozpowszechniania w trwalszym materjale.

= Przebudowa dworców.

Wobec coraz większego ruchu pasażerskiego na kolei terespolskiej, zarząd uznał za konieczne poczynienie na dworcach stacyj bliższych Warszawy zmian i wprowadzenia udogodnień dla publiczności.

Dworzec w Nowomińsku już został uporządkowany, sala zaś klasy III-ej rozszerzona.

Na innych stacjach przeróbki będą dokonane w r. p.

= Zjazd koleżeński.

Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż zapowiedziany na d. 1-szy stycznia r. p. zjazd wychowańców, którzy w r. 1885-ym ukończyli szkołę profesora Babińskiego, został odroczony.

Nowy termin zjazdu naznaczono na d. 29-ty czerwca r. p., za punkt zaś spotkania obrano kościół św. Krzyża, gdzie o godz. 9-ej zrana odbędzie się specjalnie na ten cel zamówiona msza święta.

Bliższych informacyj udzielą pp.: Jan Gleń (fabryka „Wulkan" w Warszawie), W. Drzewiecki, ul. Piękna 32 i St. Lebr, ul. Wilcza 40.

= Dla adwokatów.

Adw. przys., p. Bronisław Skoczyński, donosi nam, że od pół roku zamknął swoją kancelarję w Nowem Mieście nad Pilicą i przeniósł się do Łowicza.

Opróżnione skutkiem tego stanowisko w Nowem Mieście dotąd nie zostało zajęte.

P. Sk. zapewnia, że Nowe Miasto daje skromne wprawdzie, lecz na początek wystarczające utrzymanie.

W sprawie tej p. Sk. udziela chętnie wszelkich potrzebnych objaśnień i wskazówek.

= Powrót z Palestyny.

W dniu onegdajszym po półrocznej blizko podróży powrócili do kraju czterej pielgrzymi, którzy zwiedzili Ziemię Świętą i spełnili oddawna żywione pragnienie.

Są to: Jakub Biechoński i Karol Tyrnakowski koloniści z Kępy, Wojciech Dyber gajowy z leśnictwa Dąbrowa i Franciszek Kaczyński właściciel osady szlacheckiej z pod stacji Łapy.

Czterej pątnicy, dzięki protekcji jednego z kapłanów, mieli ułatwiony przejazd i pomimo długiego pobytu stosunkowo niewiele wydali, na każdego bowiem koszty wyniosły około 300 rs., włączając już i zakup różnych upominków.

Z pomienionych pielgrzymów Franciszek Kaczyński już po raz drugi zwiedzał Palestynę i był doświadczonym przewodnikiem dla swoich współtowarzyszów.

= Kradzieże.

Z mieszkania A. Jankowskiego pod № 41-ym przy ul. Zielnej skradziono garderobę, pasport zagraniczny i kilkadziesiąt rubli. — Na szosie za rogatką mokotowską uprowadzono z przed karczmy bryczkę oraz parę koni z uprzężą, razem wartości 350 rs.; poszkodowany, Feliks Kaczyński, kolonista z pod Piaseczna, przy pomocy innych osób przedsięwziął pogoń, ale złodzieje uciekli z łupem bez śladu. — Pod № 34-ym przy ul. Czerniakowskiej skradziono z poddasza bieliznę z monogramem M. C., a następnie z mieszkania Matyldy Skowrońskiej garderobę, sztukę płótna i kolczyki złote. — Na Kamionku z mieszkania Elżbiety Saczyńskiej skradziono garderobę, pościel i bieliznę, razem na sumę 260 rs.; złodzieje wynieśli łup przez okno, które wraz z ramą wyjęli.

= Oszustwo.

Do właściciela kolonji pod Dąbrową za rogatką marymoncką, Juljana Kwasiaka, zgłosił się nieznajomy mężczyzna z oznajmieniem, iż wie o skarbie zakopanym na jego gruntach.

O zmroku, łatwowierny gospodarz udał się wraz z przybyłym na pole i tu, po odkopaniu ziemi, ujrzał wielkie naczynie blaszane, napełnione czemś świecącem, co według owego nieznajomego miało być złotem.

Oszołomiony nagłem „zbogaceniem się", Kwasiak po długich targach zgodził się na zapłacenie spólnikowi tytułem odstąpienia 60 rs. otrzymanych ze sprzedaży krowy, poczem pożegnał doradzcę, który oddalił się w kierunku Warszawy.

Nazajutrz naiwny wieśniak w naczyniu znalazł sieczkę, pokrytą kawałkami mosiądzu.

O fakcie powyższym poszkodowany zawiadomił urząd gminny celem odszukania oszusta.

= Zamach na kasę.

Banda rzezimieszków, operujących pod Nowomińskiem, usiłowała zakraść się do kasy ogniotrwałej w miejscowym dworcu kolejowym.

Służba stacyjna zamachowi przeszkodziła, przyczem sprawców schwytano i osadzono w więzieniu.

= Nieostrożna jazda.

Wczorajszego wieczora na rogu ul. Hożej i placu Trzech Krzyży dorożkarz № 1018 Jan Kamiński, nie zwolniwszy biegu, przy skręcie najechał na majstra szewskiego, Wojciecha Ziółkowskiego, który doznał bolesnych obrażeń na całem ciele.

Ziółkowskiego odesłano do mieszkania pod № 36-ym przy ul. Nowy Świat.

W pobliżu plantu kolei obwodowej za rogatką powązkowską furman, Jan Bentkowski, zszedł z bryczki dla poprawienia uprzęży.

Konie, spłoszone świstem parowozu, rozbiegały się w jednej chwili.

Bentkowski, gwałtownie przewrócony, złamał prawą nogę, a z bryczki, która została rozbita na części, wypadły Zofja i Karolina Bentkowskie, siostry powożącego.

Pierwsza z nich złamała lewą rękę i dotkliwie się potłukła, Karolina zaś, uderzywszy głową o kamień, straciła przytomność.

Życiu Karoliny Bentkowskiej, z powodu otrząśnięcia mózgu, grozi niebezpieczeństwo.

= Krwawe zajście.

Nocy dzisiejszej pod № 47-ym przy ul. Grodzieńskiej Jan Jurkowski i Andrzej Dąbrowski wszczęli kłótnię, a następnie bójkę, podczas której Dąbrowski został ciężko poraniony nożem.

Rannego odwieziono do szpitala, Jurkowskiego zaś aresztowano.

= Nagłe zgony.

Wczorajszego wieczora, po przyjściu pociągu z Petersburga, zauważono, iż jeden z pasażerów, zatrzymawszy się w sali klasy 3-ej, omdlał.

Wezwany lekarz zaopinjował, iż to nie omdlenie, lecz nagły zgon.

Zwłoki pasażera przewieziono do prosektorjum.

W ubraniu denata znaleziono dowód legitymacyjny na nazwisko Borucha Berkmana.

Wczoraj stwierdzono osobistość kobiety, która nagle zmarła na ul. Miodowej.

Była to C. Borkowska, zamieszkała pod № 5-ym przy ul. Franciszkańskiej.

Sekcja wykazała, iż przyczyną zgonu był anewryzm serca.

= Samobójstwo.

Stróż domu pod № 50-ym przy ul. Pawiej zauważył w ustępie wiszącego człowieka.

Przeciął więc pośpiesznie postronek, lecz, pomimo energicznego ratunku, nie dało się desperata do życia przywrócić.

Denat nazywał się Mordka Czetwiert i liczył 25 lat.

Od dłuższego czasu był dotknięty obłędem.

+ Echa radomskie.

Korespondent nasz z Radomia pisze pod d. 21-ym grudnia:

„Zapowiedziane na dzień dzisiejszy zebranie ogólne roczne członków resursy nie doszło do skutku.

Powtórny termin wyznaczony będzie po świętach Bożego Narodzenia.

Z przedstawionego nam sprawozdania z działalności tej instytucji za rok 1893/4, wyjmujemy ważniejsze dane.

W ciągu roku 1894-go odbyły się 4 posiedzenia komitetu, których przedmiotem było rozważanie różnych kwestyj, dotyczących interesów resursy.

Ilość zaprenumerowanych gazet i pism perjodycznych wyraża się w cyfrze 49.

Bibljoteka resursy posiada obecnie 3,023 tomów różnych dzieł w kilku językach.

Resursa liczy 277 członków.

Kapitał resursy wynosi 3,838 rs.

Do komitetu resursy należą pp.: Konstanty Luboński, baron Rudolf Buxhöwden, Bolesław Ettinger, Konstanty Kaszkadamow, Wiaczesław Potapow, Józef Gutman, Harald Gafferberg, Prosper Jarzyński, Włodzimierz Kulczycki, Ludwik Żerański, Leon Tarchow i Konstanty Panczenko.

Z zaprowadzonych w ciągu roku różnych udogodnień, między innemi ułożono gustowną posadzkę, tak zwaną „lastrico" w przedsionku, a cały lokal resursy gruntownie odrestaurowano.

W dniu dzisiejszym przed rejentem Twardzickim dopełniono tranzakcji parcelacji majątku do p. Józefa Bujalskiego należącego.

Folwark Chotcza Górna i Dolna (powiat iłżecki), mający przestrzeni 295 dziesięcin i 1,127 sążni kwadr. rozparcelowany został pomiędzy 38 włościan za sumę 24,265 k., dobra zaś Chotcza Nowa (w tymże powiecie) przestrzeni 178 dziesięcin i 311 sążni kwadr. nabyło 27 włościan za sumę 12,440 rs."

+ Echa sandomierskie.

Korespondent nasz pisze pod d. 13-ym grudnia:

„W dniu 5-ym grudnia r. b. odbyły się wybory do zarządu i komisji rewizyjnej stowarzyszenia spożywczego w Sandomierzu.

Na zebranie to przybyło tym razem 28-iu członków, reprezentujących 32 głosy i 235 akcyj.

Dotychczasowy prezes stowarzyszenia, p. W. Brześciański, cofnął swoją kandydaturę do zarządu, uproszony prawie jednomyślnie zgodził się pozostać jeszcze na rok.

Do zarządu weszli pp. W. Brześciański i Marczewski, zaś do komisji rewizyjnej: C. Strużyński, K. Mikuliński i St. Kaliński.

Zamiast trzech członków zarządu wybrano dwóch, gdyż w ich rękach skoncentrowany jest cały zarząd.

W tych dniach odbędzie się zjazd wszystkich sędziów pokoju i gminnych w celu komentowania poszczególnych actykułów Najwyższego Manifestu odnośnie do kar przez tych sędziów nakładanych.

Sąd okręgowy w kadencji obecnej rozpatrzył w d. 12-ym b. m. 5 spraw, zaś w dniu 13-ym dwie sprawy, kwalifikujące się do umorzenia z mocy Najwyższego Manifestu.

Z osądzonych spraw zwraca na siebie uwagę sprawa Dona Zylberberga i włościanina Piotra Kwiatkowskiego, oskarżonych z mocy 1181-go art. kod. karn., za zmowę przy licytacji, w celu niedopuszczenia licytantów przy sprzedaży osady włościańskiej, którą też za połowę wartości nabył Kwiatkowski.

Obydwaj oskarżeni skazani zostali na 350 rs. kary z zamianą w razie niezapłacenia na 6 miesięcy więzienia; przy zastosowaniu jednak Najwyższego Manifestu, karę tę zredukowano do 50-iu rs. na każdego bez zamiany na więzienie.

Z więzienia w Sandomierzu wypuszczono na mocy Manifestu 72-ch aresztantów tak, że zostało ich 82-ch.

W tych dniach odbyło się w lasach staszowskich polowanie, urządzone przez administrację dóbr dla przedstawicieli władz.

Na polowaniu byli pp.: wicegubernator radomski, prokurator, sędziowie pokoju, naczelnicy powiatów sandomierskiego i opatowskiego.

Zabito 90 zajęcy, gdyż innej zwierzyny nie strzelano."

+ Echa suwalskie.

Korespondent nasz z Suwałk pisze:

„W sprawozdaniu z działalności rad gubernjalnych i powiatowych dobroczynności publicznej za r. 1893-ci czytamy: wszystkich szpitali gub. suwalska liczy 6, z nich po jednym w Marjampolu, Kalwarji, Sejnach, Augustowie, 2 w Suwałkach i oprócz tego dom starców i ochrona dla dzieci.

We wszystkich szpitalach było 1898 chorych, z których najwięcej przypada na szpital suwalski, mianowicie 640.

Przychodzących na poradę do szpitali było 1460 chorych.

Średni koszt kuracji jednego chorego na dobę wyniósł 48 kop.; najwyżej w Kalwarji—68 kop., a najmniej w Suwałkach — 42 kop.; dochodu było 32,387 rs. 99 kop., a rozchodu 29,107 rs. 1 kop.; na jednego chorego przeciętnie wydano w przeciągu roku 15 rs. 33½ kop.; w warszawskim kantorze Banku państwa na lokacji znajduje się kapitału 49,950 rs.

W domu starców przebywa 10 kobiet, koszt utrzymania wynosi na osobę na dobę 16 kop.; dochodu było 827 rs. 3 kop.; wydatki 612 rs. 28 kop.; pozostały remanent na r. b. (1894-ty) wynosi 214 rs. 75 kop.; w Banku państwa 3250 rs.

W ochronce katolickiej wychowuje się 11 sierot, utrzymanie jednej wynosi 25 kop. na dobę; dochodu było 1236 rs. 86 kop., rozchodu 1010 rs. 50 kop.; zostało na r. b. 236 rs. 36 kop.; w warsz. kantorze Banku państwa instytucja ma 2200 rs.; główne źródło dochodu stanowi loterja fantowa, urządzana zwykle w czerwcu każdego roku.

Kuratorem ochronki domu starców pozostaje dr. St. Lalewicz, a kuratorem szpitala w Suwałkach komisarz włościański, Ksawery Oster.

Znajdujące się u nas Towarzystwo dobroczynności wydało na wsparcia dla ubogich i na utrzymanie 10-iu ubogich 530 rs. 65 kop., przy wpływie rocznym 774 rs. 51 kop.

Gości u nas od 1½ miesiąca trupa p. Puchniewskiego.

Na przedstawienia, składające się zwykle z fars i komedyj, uczęszcza publiczności bardzo mało.

Głównie winne są temu niedostateczne zasoby p. dyrektora, liczącego zbyt wiele na cuda, a nie będącego w stanie wykupić nawet zastawionych rzeczy i tekstów ról, co się skrupia na publiczności, która z konieczności zmuszona jest po kilka razy słuchać jednej i tej samej sztuki, a szkoda, że p. Puchniewski nas tak lekceważy!

Przytem i siły trupy, prócz jednego p. Mielnickiego, są bardzo słabe."

† Zabójstwo.

Korespondent nasz z Końskich pod d. 12-ym b. m. pisze:

„We wsi Klucko, w pow. koneckim leżącej, zamieszkiwał w dworskim domu niejaki Szlama Szejer, lat 29 liczący, wraz ze swą małżonką, 23-letnią Chają, którą poślubił gwoli jej znacznemu posagowi.

Po upływie roku między małżonkami zaczęły się kłótnie, które przybierały coraz ostrzejszy charakter.

Przedmiotem kłótni były zwykle nieporozumienia finansowe; Szajer pragnął usilnie rozwieść się z żoną.

Chaja z początku wzdragała się, później zgodziła się, pod warunkiem jednak zwrotu całkowitego jej posagu przez męża.

Ponieważ Szajerowi nie podobała się taka propozycja żony, przeto powziął inny, wygodniejszy dla siebie plan pozbycia się żony oraz zagarnięcia gotówki.

Nie namyślając się długo, w d. 4-ym b. m. wieczorem, Szajer, powróciwszy do domu, zaproponował małżonce przejażdżkę do Końskich, korzystając z ładnej pogody, pod pozorem jakiegoś sprawunku dla żony, który jakoś przypadł jej do gustu.

Chaja, nie podejrzewając złego zamiaru, zgodziła się na propozycję.

W chwili jednak, gdy tylko co opuścili mieszkanie, Szajer, wyjąwszy ukryte tępe narzędzie, jednem uderzeniem w głowę położył żonę trupem na miejscu.

Następnie, dla zatarcia śladów swej zbrodni, trupa zaniósł o wiorstę drogi od miejsca przestępstwa i wrzucił do dołu napełnionego wodą.

Poczem najspokojniej powróciwszy w stronę domu, wsiadł na oczekującą nań furmankę i udał się w kierunku Radoszyc.

Widziano go, jak wsiadał tegoż wieczora do wagonu idącego z Końskich ku Bzinowi.

Sprawca zbrodni zniknął bez wieści wraz z pieniędzmi.

Władze policyjne, pomimo energicznej pogoni, nie zdołały dotąd schwycić zbrodniarza."

NOTATNIK TERMINOWY.

— Do d. 30-go grudnia rada miejska warszawska dobroczynności publicznej przyjmować będzie podania od osób, ubiegających się o wsparcie z zapisu małżonków Sonenbergów i synów ich. Na wsparcia przeznaczona jest suma rs. 2828 kop. 43, z której 1/5 dla ubogich krewnych zapisodawców i 4/5 dla obcych ubogich starozakonnych.

— D. 30-go grudnia, o godz. 1-ej po południu, w sali Muzeum przemysłu i rolnictwa (Krak.-Przedm. № 66-ty), odbędzie się na dochód Towarzystwa dobroczynności odczyt p. Ignacego Dąbrowskiego p. t. „Sonata" (dokończenie nowelki pióra prelegenta).

Ze świata.

× **Z Krakowa** donoszą nam pod dniem 27-ym b. m.: „W ciągu kilku tygodni po raz już drugi dotąd niewyśledzona zbrodnicza ręka zapuszcza ogień w tutejszej fabryce wyrobów stolarskich, należącej do braci Muranyi i Spółki. Ogień wybucha w niedzielę rano, gdy w fabryce wcale niema robotników, mogących nieść ratunek, a jak zdołano stwierdzić, w miejscu, gdzie jest podłożony, zlewane bywają naftą odpadki drzewne. Dzięki wysiłkom miejskiej straży ogniowej, fabryka, w ten sposób dwa razy już puszczana z dymem, nie spłonęła całkowicie, lecz właściciele ponieśli szkody, obliczone razem na przeszło 20,000 złr. Policja śledzi sprawców, a mieszkańcy zajęci są bardzo sensacyjnemi temi wypadkami i z niecierpliwością oczekują pozytywnego wyniku zarządzonych dochodzeń.— Pani Lucyna Kotarbińska po powrocie z Berlina otwiera w Krakowie po Nowym Roku zakład robót artystyczno-przemysłowych dla kobiet.—Prezesem tutejszego Towarzystwa lekarskiego wybrany został profesor uniwersytetu dr. Walentowicz; wiceprezesem docent dr. Bossowski. — Uroczysty ingres księcia biskupa Puzyny nastąpić ma w pierwszych dniach r. p. — Do rady miejskiej krakowskiej z wyborów uzupełniających powołani zostali pp. Wawrzyniec Bujański, przemysłowiec, i Herman Fritsch, kupiec. — Z d. 1-ym stycznia r. p. ustaje obieg austrjackich monet zdawkowych, t. zw. czterocentówek i dwudziestocentówek. Pieniądze papierowe jednoguldenowe mają obieg tylko do d. 1-go lipca r. p., do końca zaś tego roku przyjmowane jeszcze będą w kasach państwowych.— W salach wystawy sztuki w każdą niedzielę i święto w południe przez godzinę przygrywać będzie orkiestra cywilna miejska „Harmonji". Nie wpłynie to na podwyższenie cen wstępu na wystawę."

× **Samobójstwo.** *Münchner Neueste Nachrichten* donoszą, iż w pobliżu Wiednia, pod stacją Zauchtl, na linji kolei północnej wyskoczył z wagonu sypialnego jadący z Kijowa syn właściciela ziemskiego, Aleksander Barszczewski. Nazajutrz samobójca z odniesionych ran życie zakończył. Przyczyną samobójstwa miała być nieszczęśliwa miłość.

× **Rzeczywistość z romansu.** Hypnotyzer Czyński, którego występną działalność dostatecznie w tych dniach oceniły sądy monachijskie, nie umiał nawet w swoich oszustwach być oryginalnym. W r. 1890-ym, a więc cztery lata temu, Karol Emil Franzos napisał romansidło p. t. „Judyta Trachtenberg", w którem rozwinął intrygę najzupełniej taką samą, jaką zastosował p. Czyński do swojej ofiary drezdeńskiej. *Nil novi...*

× **Sympatja elektryczna.** Dzienniki amerykańskie donoszą następujące szczegóły o ostatniem odkryciu Edisona. Zasadą aparatu jest maleńki telefon kieszonkowy, umieszczony w pudełku, podobnem formą do dwukopertowego zegarka. Na cyferblacie porusza się igła busoli, ulegającej wpływom urządzenia wewnętrznego. Przy pomocy tego aparatu, bez użycia jakichkolwiek przewodników drucianych, z jakiejkolwiekbądź odległości, można się porozumiewać z osobą, zaopatrzoną w podobny aparat, który jednocześnie jest wysyłaczem i odbieraczem. Według Edisona, *sama myśl* człowieka, wytężona na ten lub ów przedmiot, może wywołać prąd elektryczny o sile, dostatecznej do przesłania myśli na odległość. Jest to t. zw. zjawisko sympatji elektrycznej. Tak przynajmniej twierdzą dzienniki amerykańskie, na których odpowiedzialność wiadomość o najnowszem odkryciu Edisona podajemy.

BAŃKI MYDLANE.

Są ludzie, którzy do ostatnich chwil życia pocieszają się słowami: „Ba, gdybym tylko chciał!..."

Zakłopotanie, z którem spotykamy człowieka dla nas zasłużonego, jest pierwszym stopniem niewdzięczności.

*

W pracowni malarza.

— Cóż to za obrazek, okryty kurzem.

— A! to moja robota z przed lat czterech.

— Cóż przedstawia?

— Czyż ja mogę pamiętać, co przedstawia obraz, malowany cztery lata temu?

*

Poczciwiec.

— Ileżeś pan zapłacił za wycięcie odcisków?—pyta lekarz znajomego.

— Rubla.

— Co? rubla?! Za tę cenę byłbym panu głowę uciął!...

*

Co się stało? Siedzi w domu
I wieczorem dziś nie znika
Mąż, choć codzień z domu chadza
Do resursy na wiścika,
Ale rzecze: „Moja żonko,
Mój aniołku drogi, złoty,
Do resursy, jako żywo,
Nie mam dzisiaj iść ochoty."
Na to żonka: „Bardzo dobrze,
Więc zagrajmy w karty sobie,
By zaś było zagrać o co,
Propozycję taką robię:
Ot, zagramy, mężu miły,
O kapelusz dla mnie nowy,
Przymierzałam go dziś rano,
Z pięknej tkanki jest dżetowej.
Jeśli przegrasz—to zapłacisz,
Jeśli przegram—ciężką pracę
Sobie zadam i z pieniędzy
Twoich sama ja zapłacę..."
Mąż, westchnąwszy, do kart siada,
Szepcąc sobie nie bez racji:
„Co też ja tu wygrać mogę
W tej niewieściej kombinacji?"

NEKROLOGJA.

Ś. † P.

Katarzyna z Ciesielskich

Kozłowska,

po krótkich cierpieniach, dnia 25-go grudnia 1894 r. zasnęła w Bogu w Dębowej Górze, przeżywszy lat 80.

Nabożeństwo żałobne za spokój jej duszy odbędzie się w dniu 29-ym b. m., to jest w sobotę w kościele powązkowskim, o godz. **11-ej** przed poł., poczem nastąpi przeniesienie zwłok do grobu familijnego na cmentarzu powązkowskim. 1552

Ś. † P.

JÓZEF PIASECKI,

sekr. sądu handlowego,

w dniu 22-im b. m. zakończył życie; Bóg ukoił jego cierpienia. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, w sobotę, dnia 29-go b. m., o godzinie **9-ej** zrana, na które zaprasza

6007 **Rodzeństwo.**

† W sobotę, tj. dnia 29 go grudnia, jako w rocznicę śmierci

Ś. p. Romana Wierzchlejskiego,

odbędzie się msza święta w kościele św. Aleksandra, o godzinie **9-ej** zrana. —5992

Ś. p. Józef BUŁAKOWSKI,

KAWALER,

opatrzony św. Sakramentami, przeżywszy lat 60, zasnął w Bogu d. 26 grudnia 1894 r. Pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego na wyprowadzenie zwłok w dniu 29 b. m., tj. w sobotę, o godz. **2-ej**, z kościoła przy szpitalu św. Jana Bożego na cmentarz bródzieński. 6021

Ś. † P.

Bernard Karol

von DERFELDEN,

naczelnik powiatu łowickiego, radca stanu i kawaler wielu orderów,

przeżywszy lat 63, po długiej i ciężkiej chorobie, zmarł w mieście Łowiczu dnia 14 (26) grudnia 1894 r. Przeniesienie zwłok do grobu familijnego w Mencen, gubernji liflandzkiej, odbędzie się w niedzielę, to jest dnia 18 (30) grudnia 1894 r. 6012

W sobotę, to jest dnia 29-go b. m., w kaplicy literackiej przy kościele św. Jana, o godzinie **9-ej** zrana, jako w dniu imienin

Ś. † P.

TOMASZA

Borowskiego

odbędzie się msza święta, na którą zaprasza się rodzinę, krewnych i życzliwych. 6014

† **Za spokój duszy ś. p.**

Franciszka Strycharzewskiego,

b. naczelnika dyrekcji ubezpieczeń, odbędzie się nabożeństwo d. 29-go grudnia, o godz. **8 i pół** zrana, w kościele św. Aleksandra, na które pozostała rodzina zaprasza. —6005

† We czwartek, to jest dnia 3-go stycznia r. p., jako w rocznicę śmierci

ś. p. Marji z Marcinkowskich

PRZANOWSKIEJ,

odbędzie się msza żałobna. o godz. **10-ej** zrana, w kościele św Krzyża, w kaplicy Matki Boskiej. 5977

W dniu 27 b. m., o godzinie 9 wieczorem, opatrzony św. Sakramentami, w wieku lat 92 zakończył życie po długiej chorobie

Ś. † P.

FRANCISZEK KSAWERY

Chlebowski,

b. obywatel ziemski.

Nabożeństwo żałobne za duszę nieboszczyka odbędzie się przy jego zwłokach w kościele WW. Świętych na Grzybowie w niedzielę, o godz. **11-ej** przed południem, po ukończeniu którego nastąpi wyprowadzenie na cmentarz Powązkowski. Na to nabożeństwo i na wyprowadzenie pozostała w głębokim smutku rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych nieboszczyka.

† W dniu 29 grudnia, w sobotę, jako w wigilję imienin

ś. p. Eugenjusza Dziewulskiego

odprawioną będzie msza święta w kościele po-pijarskim o godzinie **10-ej**. 6011

Ś. p. Wacław Rajgierski,

syn Feliksa i Matyldy z Kalinowskich,

zmarł d. 27 b. m., przeżywszy lat 16. Pozostała rodzina zaprasza krewnych i znajomych na eksportację zwłok d. 29-go b. m., tj. w sobotę, o godzinie **2-ej** po południu, z domu przy ulicy Złotej № 24 na cmentarz bródzieński. 6017

† Dnia 29 grudnia, jako w rocznicę śmierci

ś. p. Pelagji z Suffczyńskich Łaniewskiej,

odbędzie si[illegible] kościele Opieki św. Józefa (po-wizytkowskim, o godzinie **9-ej** zrana, msza żałobna, na którą pozostałe dzieci krewnych i przyjaciół zapraszają. 6000

† W dniu 29 b. m., to jest w sobotę, odprawioną będzie msza żałobna o godzinie **10-ej** w kościele Panien Kanoniczek (św. Andrzeja) za duszę 6003

ś. p. Wandy z Rutkowskich

hr. Ostroróg-Sadowskiej.

W dniu 20-ym b. m. pochowane zostały zwłoki

B. P.

SAMUELA

Wintera

zarządzającego filją naszego Towarzystwa w Warszawie.

Obdarzony wysokiemi zaletami charakteru, całkowicie oddany trudnym swoim obowiązkom, przedwcześnie zmarły zaskarbił sobie zupełne nasze uznanie i pozostawiwszy w szczerym żalu przedstawicieli instytucji, której był gorliwym współpracownikiem, pozostawił po sobie trwałe u nas wspomnienie.

Cześć jego popiołom.

Zarząd Towarzystwa akcyjnego wyrobów wełnianych i bawełnianych

M. SILBERSTEINA

1561 **w m. Łodzi.**

Wszystkim obywatelom, sąsiadom, a szczególniej szanownemu pastorowi Tochtermanowi za oddanie ostatniej posługi bratu naszemu

ś. p.

Jakóbowi Grossman,

zmarłemu w majątku własnym, Widok Mokotowski, składamy niniejszem serdeczne podziękowania.

5998 ***RODZINA.***

---

† Wszystkim, którzy raczyli przyjąć udział w pochowaniu zwłok ś. p. **Antoniego ZALESKIEGO**, b. kupca, ostatnio sekretarza Giełdy, pozostała wdowa i dzieci szlą „Bóg zapłać". 1560r

---

† Wszystkim, którzy raczyli odprowadzić zwłoki męża i ojca naszego 6002

ś. p. d-ra

ADAMA NEMITZA,

oraz tym, którzy na własnych barkach drogie nam szczątki zanieśli do grobu, składamy serdeczne „Bóg zapłać".

---

† Podziękowanie.

Jeżeli w ogóle oddanie ostatniej przysługi zmarłemu stanowi miłe wspomnienie dla pozostałej rodziny, to o ileż droższem musi być dla nas wspomnienie tak serdecznego i szczerego uczczenia szczątek niezapomnianej pamięci męża i ojca naszego ś. p. **Szczepana Dramińskiego.**—Wzruszeni do głębi serca tą życzliwością i uznaniem, jakich byliśmy świadkami, choć w tych kilku słowach zasyłamy serdeczne podziękowanie kolegom, przyjaciołom, całej palestrze, magistraturze, tym wszystkim, którzy na własnych barkach ponieśli drogie nam zwłoki z kościoła aż do grobu, jak również i tym, którzy przez usta przedstawiciela swego serdecznem i ciepłem słowem, uczcili nad mogiłą pamięć męża i ojca naszego.—„Bóg zapłać wszystkim!" Wdzięczność i pamięć o dniu dzisiejszym trwać będzie w sercach naszych do grobowej deski. 5989

Żona z rodziną.

Z Petersburga.

W *Mosk. wied.* znajdujemy obszerny artykuł p. t. „Kwestja Polska". Artykuł ten podajemy poniżej w całości, regestrując go obok głosów gazet petersburskich: *Graždanin* i *Swiet.*

„Z liczby kwestyj, które niepokoiły Europę w ciągu XIX-go stulecia, kwestja polska została rozstrzygnięta przez samo życie w sposób najbardziej jasny. Zdawałoby się, że zbyteczne są do tego wszelkie komentarze w Rosji, gdzie polacy znaleźli wszystko, czego nie byli w stanie stworzyć sami dla siebie, a więc trwały porządek i zabezpieczenie praw całej masy ludu polskiego. Jednakże w ostatnich czasach społeczeństwo russkie znów zaczęło mówić o polakach.

„W interesach samych polaków nie chcielibyśmy rozwodzić się o tych smutnych a często obrażających faktach, o których pogłoski dochodzą do nas z Warszawy. Ale nic dobrego nie przepowiada polakom objawiający się wśród nich nastrój. Nic dobrego nie zapowiadają im i te dobroduszne ustępstwa, jakie polacy, na swoje nieszczęście, znajdują czasami wśród russkich. Dlatego w interesie wspólnym nie wadzi przypomnieć o tych wskazówkach historycznych, które określiły, jakiemi powinny być stosunki russko-polskie.

„Te wskazówki historyczne dowodzą, że polakom jest wyśmienicie w Rosji, dopóki na scenę nie wychodzi osławiona „kwestja polska". Dopóki jej niema, dopóki polacy żyją, jak należy wiernym poddanym Wszechrosyjskiego Monarchy, i jak przystoi synom wielkiej ojczyzny russkiej, do której polaków nie według ich zasług, lecz ze szczególnej łaski Bożej włączył bieg wypadków historycznych, dopóty naszym współbraciom nadwiślańskim jest pod każdym względem wyśmienicie. Kraj ich kwitnie, plemię ich rozwija się i jeżeli większość krajów europejskich może słusznie zazdrościć mieszkańcom Rosji, to w samej Rosji prawie wszystkie inne okolice mogą zazdrościć dobrobytowi kraju Nadwiślańskiego. Ale jak tylko na scenę wyjdzie „kwestja polska", wszystko rozpada się w proch. Stosunki plączą się. Iluzja niweczy rzeczywistość i wszystko kończy się takiemi katastrofami, jakie polacy stworzyli dla siebie w latach 1831-ym i 1863-im.

„O tej fatalnej własności kwestji polskiej należało pamiętać zarówno russkim, jak, i to szczególnie, polakom. Należałoby także pamiętać, dlaczego mianowicie „kwestja polska" staje się zawsze tak smutnym faktem, że na jej powstanie nie należy pozwalać w żadnym wypadku i w żadnej formie. Powtarzamy „w żadnej formie", ponieważ pojawiając się w ukrytej i zamaskowanej formie w rodzaju np. „pogodzenia się" z polakami, staje się ona jeszcze więcej kłamliwą i wywołuje jeszcze więcej zamętu w stosunkach wzajemnych pomiędzy polakami a resztą cesarstwa.

„I rzeczywiście czem jest owo „pogodzenie się", o którem obecnie zaczynają mówić polacy, nazywający się „dobromyślnymi"? Któż to i z kim ma się godzić? Ani russcy, ani cesarstwo rosyjskie nie ma żadnej potrzeby ani możności godzenia się z polakami, z tej prostej przyczyny, że nigdy nie wywoływali ani nie wywołują kłótni. Oczywiście publicyści polscy mogliby z pożytkiem zwrócić mowę o zgodzie do pewnej części swoich współrodaków. Rozumie się, że społeczeństwo polskie dobrzeby zrobiło, gdyby się pogodziło z faktem należenia do cesarstwa rosyjskiego. Oczywiście społeczeństwo polskie postąpiłoby tylko rozumnie i zgodnie z obowiązkiem wdzięczności, gdyby potępiło pogardą wszelkie wrogie usposobienie względem Rosji, wszelkie nieuszanowanie względem władzy russkiej, wszelkie bezsensowne i haniebne ekscesy rewolucyjne, w rodzaju czczenia rozbójniczych tryumfów Kilińskiego itd. itd. Mowa rozumnego polaka, skierowana w tym duchu, miałaby znaczenie głębokie i szacowne. Ale co znaczy, gdy polacy zapraszają nas do zgody?

„W jakim to duchu i w jakim sensie mamy się godzić my, russcy? Co my robimy względem polaków takiego, czegośmy nie robili i w każdej russkiej pièmiennie gubernji, która pozwala sobie względem cesarstwa choć na setną część tych ekscesów i tej nieprawomyślności, na jaką pozwalają sobie polacy? Co my mamy zaprzestać robić, aby się pogodzić z polakami?

„Polacy ze wszystkich russkich poddanych zachowują się najgorzej. Dlatego też zmuszają oni rząd do pewnych ostrożności. Jednakże nawet i przytem polacy używają w Rosji takiego bezpieczeństwa swoich praw i takiego dobrobytu, jakiego nigdy nie mieli i nie mieliby bez Rosji. Czego więc jeszcze pragną? Osoba i własność polaka znajdują się pod taką opieką prawa, jak i każdego innego poddanego russkiego. Przemysł Nadwiślinja korzysta ze wszystkich przywilejów russkiego przemysłu; religja, którą wyznaje polak, korzysta ze swobody i opieki. Polacy mają nawet więcej środków do kształcenia się, niż większość russkich. Polacy przepełniają wszystkie gałęzie służby wojskowej i cywilnej. Nauka polska, sztuka, literatura kwitną właśnie w Rosji, nie zaś w byłej Wielko-Polsce, gdzie wkrótce nie będzie słychać i mowy polskiej, i nie w starożytnem ognisku oświaty polskiej, w austrjackim Krakowie. Z tego, co mają russcy, czego nie mają polacy w Rosji?

„Na to pytanie odpowiadają tylko szeregiem zmyśleń i skrzywieniem faktów. W rzeczywistości jednak—polacy w Rosji nie mają tylko tego, coby mogło im posłużyć za narzędzie do utrzymania separatyzmu narodowo-państwowego. Bezkomyślne lub też świadomie kłamliwe zaproszenia russkich do jakiejś zgody zawierają w sobie tylko chęć pozyskania tego, coby im posłużyło do walki z Rosją.

„Otóż my, rzecz naturalna, nie możemy i nie powinniśmy im tego dawać. Gdyby nawet znów pojawiło się w Rosji to osłabienie, które przeżyliśmy po roku 1860-ym i gdyby polacy otrzymali od russkich narzędzia do walki z Rosją, to byłoby to tylko chwilowem i szkodliwem dla polaków głupstwem z naszej strony. Fakty silniejsze są od naszych życzeń, silniejsze nawet od naszych głupstw, co polacy mogli sprawdzić w 1863-im r. Jakiemibyśmy iluzjami nie oszukiwali siebie wraz z polakami, rzeczywistość może nas doprowadzić na drodze takiej „zgody" do nowego starcia, w którem zwycięży oczywiście silniejszy. Dlaczego więc znów powtarzać to doświadczenie?

„Jeżeli polacy chcą rzeczywiście zgody, to nie mają potrzeby mówić o zgodzie; niech sobie żyją spokojnie, pracując uczciwie dla dobra naszej wspólnej ojczyzny. Wszelkie zaś odłączenie polaków od wszechrosyjskiej jedności jest samo przez się faktem walki. I ów to fakt podają nam jako środek ugodowy! Potrzeba wielkiej dozy jezuityzmu albo fatalnej lekkomyślności, aby tak stawiać kwestję. Potrzeba wielkiej prostoty i dobroduszności ze strony russkich, aby przyjęli tak postawioną kwestję.

„W rzeczywistości nie mamy potrzeby nic zmieniać w stosunkach naszych do polaków. Sprawa ta oddawna załatwiona jest przez historję. Aby żyć szczęśliwie razem, polacy i russcy powinni przedewszystkiem nie zapominać, że polacy, jako narodowość państwowa stanowią nonsens. We wschodniej Europie niema miejsca dla dwóch narodów państwowych. O tem mogli przekonać się dostatecznie polacy i russcy przez całe stulecia swego sąsiedztwa. Jest to fakt, którego ani my ani polacy zmienić nie jesteśmy w stanie. Narodowość polska może istnieć, nie wchodząc w kolizję z Rosją, tylko jako narodowość lokalna, jako jedna z wielu narodowości wielkiej wspólnej russkiej ojczyzny, jako część jednej całości. Wszystko, co utrzymuje ideę „Polski", jako cegoś oddzielnego od Rosji, prowadzi koniecznie do walki. A polacy chorują na to marzenie polityczne, które odradza się w nich przy najmniejszej łudzącej wzmiance. Wszelką instytucję, każdą organizację obracają oni na narzędzie walki. Polityką zarażają oni swój kościół, w narzędzie polityczne zmieniają organizację ekonomiczną itd. Rozumny polak, znający tę chorobę swojego plemienia, nie powinien pragnąć niczego, coby wiodło na pokuszenie tak silne, aby mu się oprzeć nie można było. Ze swojej strony i russcy powinni pamiętać, że wszelkie z naszej strony ustępstwa dla tej choroby plemienia polskiego są nierozumne i niehumanitarne.

„Russcy, sami przesiąknięci dyscypliną państwową, bardzo skłonni są, będąc dobrodusznymi, do zapominania o tej różnicy pomiędzy sobą a polakami. Polacy powiadają, jakoby już porzucili iluzje i że pragną zgody, więc russkiemu zaraz mięknie serce. Dlaczegoby się nie pogodzić, dlaczegoby dobrym ludziom nie poczynić „ustępstw"? Rozumie się, oni na początek nie wymagają wiele. Potrzeba im tylko nieco więcej „wolności", jakiegoś ziemstwa, jakichś niewinnych punktów organizacji „narodowej", a głównie tego, aby russka administracja więcej im „wierzyła" i mniej ich „pilnowała"... Dlaczego nie zaspokoić tak niewinnych pragnień ludzi, którzy chcą się „pojednać", „zapominając o przeszłości" i t. d. Na tę wędkę russki daje się łapać tak łatwo. A tymczasem polacy w danym wypadku oszukują siebie, jeżeli jeszcze nie oszukują nas. Dla nich to tylko „pierwszy krok", za którym musi nastąpić drugi i dziesiąty. Wśród nich zaraz pojawią się marzenia o „Polsce od morza do morza" i t. d. Po dwóch lub trzech latach praktyki „niewinnych" instytucyj narodowych polacy skłonią się do kroków surowszych, na co w odpowiedzi z bezgranicznej lekkomyślności politycznej powstaną wszelkie spiski, komitety, intrygi zagraniczne, a w rezultacie jedno wyjście—nowe uspokojenie buntu.

„Bardzo być może, że niektórzy polacy, rozumiąjąc obecnie o „pojednaniu" z naszej strony, sami nie rozumieją do czego idą i dokąd nas prowadzą. Ale my nie powinniśmy zapominać o tem. My znamy polaków przez całe setki lat i z nimi, jako z częścią składową Rosji, poramy się przeszło stulecie. Dosyć nas polacy nauczyli. Byłoby nie do darowania zapominać, że polacy, tak zdolni w innych gałęziach życia kulturalnego, pod względem politycznym stanowią jakąś wiekuistą „młodzież". Polak, zamknięty w pewnych ramkach, może być wybornym służbistą, ale trzeba, żeby te ramki były przez kogo zrobione — przez niemca lub russkiego. Pozostawiony samemu sobie pod względem politycznym, polak jest roman-

tykiem i fantastą. Dla własnego więc dobra polaków nie powinniśmy dawać im nic takiego, coby mogło ich ułatwić nieposłuszeństwo. Być może ztąd wypływają dla nich pewne niedogodności, ale czyż rewolucja i bunty są lepsze? Czyż lepiej będzie, gdy nasza siła, teraz tylko czuwająca nad nimi, zmuszona będzie do uspokajania ich?

„Lekkomyślni z natury, polacy spędzili 800 lat swojego samodzielnego życia w najniezdrowszej szkole. Wszystkie tradycje historyczne, które u innych narodów stanowią źródło dyscypliny, dla polaków stały się katechizmem anarchji politycznej. Szkoła ich organizacji w XIX-em stuleciu jeszcze była gorsza. Jest to szkoła spisków i buntów, szkoła rewolucji. Teraz polacy mogą mówić, że przyszli do rozumu, ale słowom ich zaprzeczają fakty. Gdyby polacy rzeczywiście przyszli do rozumu, to zrozumieliby nareszcie, jak wielkie szczęście stanowi dla nich zlanie się z Rosją. Wtedy nie żądaliby od nas dla siebie szkodliwych ustępstw i pobłażania. Wtedy prosiliby nie o zmniejszenie, lecz o zwiększenie dozoru nad nimi. Ażeby przerobić polaków, niezbędna jest dobroczynna dyscyplina, ocalająca ich od porywów politycznych. Polacy powinni prosić, aby administracja russka w Nadwiślinju była jak można najczujniejsza, a russka siła jaknajgroźniejsza, aby w nich, wobec ciągłego widoku niemożebności, zgnęła sama myśl o politykowaniu, spiskach, rewolucjach itd.

„Ale polacy jeszcze nie doszli do rozumu, nie poznali własnego pożytku. Tem niemniej my jesteśmy obowiązani wiedzieć o tem i stać na wysokości zadania, zachowując rozsądek za dwóch.

„Nie mamy potrzeby godzić się, gdyż nigdzie nie ujawniamy i nie czujemy nienawiści. Nic złego polakom nie robimy, przeciwnie, obdarzamy ich najlepszem dobrem — porządkiem, którego oni sami nie są w stanie sobie zapewnić. Nigdyśmy nie utrudniali i nie ograniczali pracy twórczej społeczeństwa polskiego w przemyśle, nauce, sztuce. Ale dla naszego wspólnego dobra nie możemy dawać polakom nic takiego, coby mogło stanowić narzędzie do ich politykowania, żadnych instytucyj „samorządu", żadnych form „organizacji narodowej", a przedewszystkiem nie powinniśmy ani na włos osłabiać dozoru nad polakami, dopóki oni sami się nie przekonają, że dostatecznie się zrusyfikowali pod względem politycznym, że stali się wiernymi synami wielkiej ojczyzny, do której ich wbrew woli, lecz dla ich dobra przywiązała wszechmocna ręka historji."

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

J. E. HR. SZUWAŁOW.

Petersburg 28-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*)— *Petersb. Listok* donosi, że nowy jeneral-gubernator warszawski hr. Szuwałow wyjeżdża do Warszawy w d. 22-im grudnia (st. st.).

Petersburg 28-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— W uzupełnieniu notatek biograficznych o hr. Szuwałowie, dzienniki dodają, że hr. Paweł Szuwałow był po raz pierwszy ożeniony z hr. Bobryńską. Najstarszy syn jest zarządzającym pałacem Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Sergjusza Aleksandrowicza i jest ożeniony z córką ministra Najwyższego Dworu hr. Woroncowową-Daszkową. Z trzech córek hr. Pawła Szuwałowa zamężne są dwie — jedna jest za bar. Knorringiem a druga za hr. Stackelbergiem.

Petersburg 28-go grudnia. (*T. pr. K. W.*) — Na posiedzeniu członków tutejszej rady miejskiej uchwalono dla okazania Francji wdzięczności za współczucie jej w dni smutku, przesłać narodowi francuskiemu za pośrednictwem hr. Montebello, posła rzeczypospolitej francuskiej, odpowiedni adres. Oprócz członków rady, adres podpiszą wybitniejsi i zamożniejsi obywatele miejscy. Adres ma być umieszczony w artystycznie odrobionej szkatułce.

Petersburg 28-go grudnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Ogłoszono, że właściciele akcyj kolei południowo-zachodnich otrzymają po 105 rs. 82 kop. za akcję. Deklaracje mogą być składane do d. 21-go grudnia, a wypłata rozpocznie się od d. 2-go stycznia.

Petersburg 28-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Prezes dyrekcji teatrów warszawskich, jenerał Karandiejew zaproponował artyście Sazonowowi utworzenie trupy dramatycznej, któraby dawała przedstawienia w Warszawie podczas wielkiego postu. Oczekują w tej mierze decyzji dyrekcji teatrów petersburskich.

Petersburg 28-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Starszy prezes izby sądowej warszawskiej, Aristow, bawi obecnie w Petersburgu.

Kijów 28-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Opowiadają, że południowo-russki Bank cukrowniczy pochłonie oddział Banku międzynarodowego i inny istniejący tu oddział bankowy. Głównymi założycielami nowego Banku są Tereszczenko i Brodzcy. Hr. Branicki do ich liczby nie należy.

† HENRYK RODAKOWSKI.

Lwów 28-go grudnia. (*Tel. pr. K. War.*) — Umarł tu znakomity malarz Henryk Rodakowski.

(Sztuka nasza traci w Henryku Rodakowskim jednego z najpoważniejszych i najwykwintniejszych swoich przedstawicieli. Urodzony w r. 1823-im we Lwowie, kształcił się w Wiedniu i w Paryżu (u Cognieta). W r. 1852 i 1855-ym otrzymał tu dwa medale, wkrótce potem legję honorową. Z wielkich jego kompozycyj najsłynniejszą jest „Wojna kokosza", uznana w Europie za arcydzieło. Jako portrecista nie miał sobie Rodakowski u nas równego. Portrety jego obok siły prawdy i uderzającego podobieństwa tchnęły nieporównanym wdziękiem pędzla i celowały mistrzostwem subtelnej techniki. Od kilku dziesiątków lat Rodakowski mieszkał stale we Lwowie. W ostatnich czasach krążyły poważne pogłoski o zamianowaniu go dyrektorem krakowskiej Akademji sztuk pięknych po zgonie Matejki; *przyp. red.*)

† KRÓL FRANCISZEK.

Wiedeń 28-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Z Arco donoszą o zaszłej tamże śmierci byłego króla neapolitańskiego Franciszka II-go.

(Franciszek II-gi Marja Leopold, najstarszy syn Ferdynanda II-go urodził się dnia 16-go stycznia r. 1836-go, ożenił się w d. 3-im lutego 1859-go r. z Marją, córką księcia Maksymiljana bawarskiego, wstąpił na tron królestwa Obojga Sycylij po ojcu swoim w d. 22-im maja 1859-go r., pod wpływem wstrząśnień rewolucyjnych przywrócił konstytucję z roku 1848-go, opuścił w d. 6-ym lutego r. 1860-go zagrożony przez Garibaldiego Neapol, cofnął się do Kapui a ztąd do Gaety i d. 13-go lutego 1861-go r. kapitulował. Odtąd mieszkał przeważnie w Rzymie i na Rivierze; świeżo przybył do Arco w odwiedziny do arcyksięcia Albrechta i tam zachorował w d. 24-ym b. m. w sposób, odrazu nie pozostawiający żadnej nadziei; *przyp. red.*)

PRZESILENIE NA WĘGRZECH.

Budapeszt 28-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Na wczorajszej konferencji stronnictwa liberalnego prezes gabinetu Wekerle oświadczył, iż gabinet podał się do dymisji, ponieważ nie posiada już tej miary zaufania monarszego, jaka niezbędna jest do sprawowania rządów. Podniósł on odniesione przez rząd sukcesy i wyraził przekonanie, iż zmieniają się tylko osoby, system zaś pozostanie, jeżeli stronnictwo i kraj będą trzymały silnie swój sztandar. Wiceprezes klubu stronnictwa liberalnego, Ignacy Daranyi, i hr. Czaky w gorących przemówieniach wysławiali niespożyte zasługi dla kraju Wekerlego, a zarazem mądrość polityczną i poczucie prawa u cesarza. Reakcja jest niemożliwą.

Wiedeń 28-go grudnia. (*Tel. pryw.* K. W.) — Cesarz powraca tu z Budapesztu w niedzielę, a w d. 2-im stycznia udaje się tamże napowrót, poczem nastąpi decyzja w sprawie przesilenia ministerjalnego.

SPRAWA DREYFUSA.

Paryż 28-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Pani Dreyfus będzie towarzyszyła mężowi swojemu do Nowej Kaledonji. Jest ona głęboko przeświadczona o niewinności swojego męża.

Paryż 28-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Dwaj osiedli w Mühlhuzie bracia Dreyfusa otrzymali rozkaz cofnięcia swoich synów z Belfortu, gdzie odbywają szkoły.

Paryż 28-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Rewizja procesu Dreyfusa będzie wzięta dopiero w przyszłym tygodniu pod obrady sądu.

MAJĄTEK HERZA.

Paryż 28-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Nieruchomości Korneljusza Herza sprzedano w drodze sądowej. Suma uzyskana wynosi 1½ miljona fr.; będzie ona zwrócona kompanji panamskiej.

MANEWRY ZIMOWE.

Berlin 28-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Komenda jeneralna korpusu gwardji ogłasza, że manewrów zimowych w tym roku nie będzie.

LIST CAVALOTTIEGO.

Rzym 28-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Manifest Cavalottiego, zwrócony wprost przeciw Crispiemu, wywołał głębokie wrażenie z powodu niemiłosiernej krytyki nawet prywatnego życia Crispiego, a zwłaszcza stwierdzenia, że tenże za 50,000 lirów sprzedał Korneljuszowi Herzowi wielki krzyż orderu św. Maurycego. Dzienniki zauważyły, że gdyby zarzuty Cavalottiego były uzasadnione, Crispi nie byłby godnym piastowania kiedykolwiek rządów we Włoszech. Podobno dowody znajdują się w rękach Cavalottiego i kilku deputowanych francuskich.

OFIARY BURZY.

Londyn 28-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Podczas sobotniej strasznej burzy parowiec „Abydos" z Glasgowa rozbił się w pobliżu wyspy Man. Cała załoga, złożona z dziewiętnastu ludzi, utonęła. W ogóle sygnalizowano dotąd 130 wypadków śmierci skutkiem burzy.

KATASTROFA NA KOLEI.

Berlin 28-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Na przestrzeni Karlshafen-Nordheim zetknęły się dwa pociągi towarowe. Pakmajster zabity, ośmiu ludzi ze służby ciężko ranionych. Szkody materjalne bardzo wielkie.

SPALENIE RANNYCH.

Londyn 28-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Z Montevideo (Urugwaj) donoszą, że federaliści podpalili szpital św. Gabrjela. Stu dwudziestu rannych, którzy znajdowali się w szpitalu, spłonęło.

KONIEC WOJNY.

Amsterdam 28-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Z Batawji telegrafują, że gubernator jeneralny uznał wyprawę wojenną do Lomboku za skończoną. Radża Tamiangu, Silang, poddał się rządowi holenderskiemu.

DŁUGI GRECKIE.

Ateny 28-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Posłowie Anglji, Niemiec i Francji doręczyli ministrowi spraw zewnętrznych jednobrzmiące noty, w których bronią interesów zagranicznych wierzycieli skarbu greckiego i wzywają rząd grecki, aby wysłał swojego delegata, któryby w miejscowości położonej po za granicami Grecji nawiązał rokowania z komitetem wierzycieli.

WOJNA CHIŃSKO-JAPOŃSKA.

Londyn 28-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Z Jokohamy donoszą: Jen. Nodzu, komendant pierwszej armji japońskiej, telegrafuje, że położenie rzeczy w Feng-huang-czengu nie zmienione. Jenerał Sung po klęsce z d. 19-go b. m. cofnął się do Nüczangu, a ztamtąd z częścią załogi tamtejszej podążył dalej w odwrocie. Rekonesanse donoszą, że 8,000 chińczyków z Cilco maszerują wzdłuż wybrzeża.

Berlin 28-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Cesarz Wilhelm wyraził telegraficznie ubolewanie swoje rodzinie lorda Randolfa Churchille'a z powodu jego ciężkiej choroby i prosił o informacje o stanie jego zdrowia.

Kopenhaga 28-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Królowa od kilku dni jest cierpiąca i nie opuszcza pokoju, aczkolwiek nie leży w łóżku.

Paryż 28-go grudnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Izby odroczyły się do połowy stycznia.

Marsylja 28-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Z powodu udziału w skandalu bankowym zawieszo-

no w urzędowaniu tutejszego burmistrza, tudzież dwóch sędziów.

Rzym 28-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — W Reggio ponowiło się wczoraj trzęsienie ziemi.

Odpowiedzi Redakcji.

— *Panu W.* — Masz pan słuszność: najniedołężniej prowadzonym interesem w Warszawie jest biuro telefonów. To już wejdzie w przysłowie!...

— *Panu Władysławowi Kl.* — Jest to sprawa budowniczych i hygjenistów, więc należy wystąpić w którem z pism lekarskich.

— *Panu K. S. w Kaliszu.* — Dalszych szczegółów o wypadku nam nie telegrafowano, więc ich podać nie mogliśmy. Zresztą depesza była tak wyraźna, że pozostawało chyba podać nazwiska ofiar. To zaś mogło już interesować tylko w Ameryce.

— *Stałemu prenumeratorowi z ulicy Aleksandrja.* — Osoba, nie będąca członkiem Towarzystwa muzycznego, może być na koncert przez jednego z członków wprowadzona lub też nabyć bilet w kasie, jeżeli jest znana w kancelarji Towarzystwa.

— *Panu K. Ludkiewiczowi w Kielcach.* — Książka Ludwika Busslera p. t. „*Instrumentations lehre*". W każdym razie nauka taka, bez dozoru dobrego nauczyciela, jest niedokładna.

— *Panu Py—Pn.* — Adresu wynalazcy dwukołowca o motorze benzynowym nie znamy.

Wiadomości handlowe.

Telegramy.

Berlin 28-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) —
Ruble w gotówce 219 10 (wczoraj 219.05)
Ruble na dostawę 219 00 (wczoraj 219.—)

Berlin 28-go grudnia. (*Telegr. pr. Kur. W.*) — Giełda dzisiejsza pozostawała pod naciskiem. Wiadomość organu giełdowego, twierdzącego, iż według nowego prawa giełdowego zamierzone jest wprowadzenie pięcioletniej gwarancji banków dla emitowanych papierów, oraz przyjęcie dymisji gabinetu Wekerlego oddziaływały ujemnie na tendencję giełdy. Drożejąca w dalszym ciągu gotówka na rynku pieniężnym również wywoływała nacisk na usposobienie zebrania. W dalszym ciągu obrad usposobienie giełdy poprawiło się. Koszty prolongacyjne dostaw rublowych wynosiły 95 fen. reportu.

Giełda.

Warszawa, 28-go grudnia.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie zapowiadały **nam jednomyślnie kurs** 220.—, **co się równa kursowi 45.45 bez kosztów, gdy Petersburg** cenił Londyn z terminem trzymiesięcznym **po rs.** 9.27½. **Nasze zebranie giełdowe** dzisiejsze rozpoczęło obroty kursem **45.67½** (odpowiadającym kursowi 218.90 **m. bez kosztów) za** Berlin **wpłatowy** i podniosło tę cenę do 45.72½ (**t. j. 218.70 m. za 100 rs.**). Różnice tworzyły dziś 5 kop. na korzyść Berlina i 7½ kop. na korzyść rubli **przy porównaniu** wczorajszego kursu **końcowego**. W dostawach nie robiono dziś nic zupełnie.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim **Berlinem** obracano po 45.67½, 45.70 i 45.72½, przeważnie jednak po kursach 45.70 i 45.72½. **Londyn** krótki brano po 9.28½ i 9.29. Za **Paryż** krótki osiągano 37.10. **Wiedeń** krótki bez obrotów.

Z końcem giełdy żądano: za Berlin krótki **45.87½**, za Londyn krótki **9.30½**, za Paryż krótki **37.35** i za Wiedeń krótki **75.40**.

Dyskonto bankowe w Berlinie 3%, w Londynie 2%, w Paryżu 2½% i w Wiedniu 4% w stosunku rocznym.

Dyskonto zaś giełdowe w Berlinie 1⅞%, w Londynie 1%, w Paryżu 1¾% i w Wiedniu 3¾% w stosunku rocznym.

W papierach obroty średnie, przy tendencji cokolwiek mocniejszej. Żądano za listy likwidacyjne po 98.50 i po 98, **stosownie do wielkości** odcinków, a otrzymano za kilkanaście tysięcy rubli w sztukach po rs. 1,000 i 500 po 98.20 oraz po 98 za kilka tysięcy rubli w drobnych odcinkach.

Pożyczek premjowych nie notowano.

Renty 4% państwowej z roku **1894-go** nabyto kilka tys. rubli po 94.95, chciano zaś zbywać po 95.50.

Pożyczek 4% wewnętrznych można było dostać po 96, wszystkie cztery serje.

Listy 4½% zastawne ziemskie starano się umieścić po 99.85, a umieszczono kilkanaście **tysięcy rubli po** 99.60, 99.65 i 99.70.

Listy 5% zastawne miasta Warszawy ofiarowano po 102 pierwsze cztery serje i po 101.— trzy ostatnie serje, nabyto zaś kilkanaście tys. rubli **najmłodszej serji** po 100.80.

Listy zastawne 5% miasta Łodzi w żądaniu po 100 wszystkie serje, a zabrano kilkanaście tys. po 99.70.

Listów 5% zastawnych wileńskich można było dostać po 100.

Za 5% obligacje kanalizacyjne miasta Warszawy chciano otrzymać po 100.50, a nabyto kilka tysięcy rubli po 100.35.

Akcje w żywym ruchu, przy tendencji mocnej, zwyżkowej. Sprzedano kilkanaście akcyj Towarz. południowo-russkiego dnieprowskiego po 2330, 2332 i 2340. Wzięto kilkadziesiesiąt akcyj Towarz. Lilpop, Rau i Loewenstein po 990, 995 i 1000, a z dostawą w dniu 10-ym stycznia r. p. kilkadziesiąt sztuk po 1010; zaznaczamy, że ten ostatni kurs jest już wyżej *pari*, akcyj tych poszukiwano po 995. Zbyto kilkanaście sztuk akcyj Tow. zakładów przędzalni bawełny tkalni i blech. w Zawierciu po 625. Zbyto kilka akcyj Tow. fabryki dawniej K. Rudzki i Sp. po 1325. Za sto kilkadziesiąt akcyj zakładów putiłowskich zapłacono po 171, 171.50 i 172.—. Zapłacono za kilkadziesiąt sztuk akcyj Towarz. zakł. briańskich po 341, 341.50, 342 i 342.20. Oddano kilkadziesiąt akcyj Tow. Baltyckiego wyrobu wagonów w Rydze po 1400, 1405, 1410, 1415, 1417.50 i 1420, do końca stycznia r. p. kilkanaście po 1432 i 1435 i do końca lutego r. p. po 1430 i 1440.

W żądaniu kupony celne po rs. 1.48.

Monety notowano: półimperjały nowe po rs. 7.45, marki w gotówce po 46.—, guldeny w gotowce po 75.25 kop. i franki w gotówce po 37.50 kop., których zabrano kilkanaście tys. w banknotach po 37.20.

Godzina 12-ta. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne, dla papierów procentowych lepsze, a dla dywidendowych mocne, zwyżkowe.

Okowita. Cena dystylatorów. Wiadro 100% rs. 10.99[4] do rs. 11.05[6] *netto*. Wiadro 78% rs. 8.75 do rs. 8.80—b%. Liczne zaofiarowania. Dowozy znaczne. Usposobienie słabsze.

Informacje.

— **Upadłości.** Z Białegostoku piszą do nas d. 25-go grudnia: „Przed kilku dniami świat finansowy tutejszy zaniepokojony został fatalną wieścią o bankructwie i ucieczce za granicę S. Pokrajskiego, z którym obie tutejsze instytucje bankowe, jako też i wszyscy niemal bankierzy prywatni w stałych pozostawali stosunkach. S. Pokrajski posiadał fabrykę wyrobów gumowych i kantor spedycyjno-komisowy w Grajewie oraz kantory bankierskie w Łomży i Warszawie. Pozazdrościł on widocznie laurów kolegom swoim po fachu, B. i F. Finkelsztajnom z Brześcia Litewskiego, którzy w r. z. o tej samej niemal porze roku, również zabrawszy co się dało gotówki, i pozarywawszy zarówno ubogich, którzy wdowi grosz swój lokowali u nich, jako też wszystkich tych, którzy nie starając się sprawdzić, kto zacz i co posiadają, jak się okazało, powierzali im sumy, przewyższające niemal cały ich kapitał obrotowy, uznali za stosowne ukryć się na czas jakiś, aby potem powrócić i dać wierzycielom co łaska, 25 do 30 najwyżej procent należności. W ten sam sposób, a jak się zdaje i z tym samym zamiarem, urządził się obecnie i S. Pokrajski, którego pasywa obliczone są na 250 do 300,000 rs. Mieszkańcy Grajewa i Łomży oraz instytucje finansowe i bankierzy prywatni w Białymstoku, Grodnie i Warszawie są w olbrzymiem bankructwie tem zainteresowani najwięcej. Część jednak spora pasywów pada też i na udział firm zagranicznych, zwłaszcza jednej królewieckiej. Co i ile wynoszą aktywa, sprawdzić dotąd jeszcze w ogólnym popłochu dokładnie nie zdołano. W każdym razie, w stosunku do długów, muszą one być bardzo i bardzo nieznaczne".

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 28 grudnia. — Dowozy bardzo małe, targ piątkowy wyłącznie prawie na owies, którego 400 korcy sprzedano po 1.90, 2.00, 2.20 do 2.30 za korzec—gatunki średnie. Pszenicy 200 korcy dostawiono, lecz nie było amatorów. Żyta wcale nie ofiarowano. Siano sprzedawano po 25 do 35 kop., słoma po 15 do 17 kop. za pud.

— Magazyny tranzytowe przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 28-go grudnia r. b.

	przyszło:		wyszło:		pozostaje:	
Żyta	2	wag.	—	wag.	14	wagonów
Owsa	6	"	3	"	147	"
Mąki żytniej	—	"	—	"	—	"
Mąki pszennej	1	"	2	"	56	"
Kaszy jaglanej	2	"	—	"	121	"
Kaszy gryczanej	—	"	—	"	16	"
Ryżu	—	"	—	"	—	"
Pszenicy	—	"	—	"	40	"
Jęczmienia	—	"	—	"	42	"
Grochu	—	"	1	"	11	"
Gryki	7	"	1	"	63	"
Cebuli	—	"	—	"	—	"
Fasoli	—	"	—	"	4	"
Łoju	—	"	—	"	—	"
Makuchów	—	"	—	"	—	"
Mąki kartoflanej	—	"	—	"	—	"
Kukurydzy	—	"	—	"	—	"
Soli	—	"	—	"	—	"
Rodzynków	—	"	—	"	—	"
Prosa	—	"	—	"	—	"
Tranu	—	"	—	"	—	"
Razem	18	wagonów	7	wag.	514	wagonów

Libawa, d. 24-go grudnia.— Pogoda piękna, — 2° R. Żyto (za 120 f. bez dopłaty w razie wagi wyższej, za strąceniem ½ kop. za funt, przy wadze od 115—120 funt. holend., zaś 1 kop. za funt poniżej 115 funtów) słabiej, suche piękne 51—53 kop., stare dobre 50 kop. do 51 kop. Owies biały słabo, litewski suchy bez jęczmienia 46 do 47 kop., kurlandzki i litewski piękny 51—52 kop., najpiękniejszy 51—68 kop., miński 47 kop., russki obroczny 52 kop., russki ekonomiczny 50 kop. do 51 kop., russki wyborowy biały 50—52 kop., szastany piękny 56—57 kop., czarny piękny 52—53½ kop., czarno-pstry 48 kop. Jęczmień słabo, pastewny suchy 49 kop., pięny 46 do 47 kop. Hreczka 67—68 kop. Groch suchy słabo, 53 do 57 kop., mało-russki suchy 60 kop., russki 60 do 61 kop., wilgotny trudno-sprzedażny. Boby pastewne 62 do 63 kop. Fasola 95 kop. Siemię lniane słabo, litewskie 7-miarowe 107 kop., russkie piękne 7-miarowe 107—112 kop., stepowe piękne 7-miarowe 108 kop. do 111 kop., 6 miarowe 80—91 kop. Makuchy lniane słabiej, od 63—65 kop. Otręby pszenne bez zmiany, najgrubsze 45—46 kop., grube 40 do 43 kop., średnie 38—39 k., drobne 36—37 kop. Siemię konopne spokojnie, folwarczne 112½ kop.

Gdańsk, dnia 24-go grudnia.—Pszenica miała dziś lepszy popyt i ceny pełno utrzymane. Płacono za polską tranzyto białą 745 gram. 97 mar., 750 gr. 97½ mar., wysoko-pstrą 766 gr. 98 mar.; za russką tranzyto wybitnie czerwoną 780 gr. 96 mar., łagodnie czerwoną 708 gr. 78 mar., czerwoną obsadzoną żytem 732 gr. 76 mar., girkę 718 gram. 70 mar. za tonnę. Terminy tranzyto na kwiecień maj 100 mar. w zaofiarowaniu, 99½ m. poszukiwaniu, na maj-czerwiec 101 mar. w zaofiarowaniu, 100½ mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 102½ mar. w zaofiarowaniu, 102 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 97 mar. Żyto słabiej. Płacono za polskie tranzyto 704 gram., 724 gram. i 750 gram. 75 mar. Wszystko za 714 gram. i tonnę. Terminy: na kwiecień-maj dolno-polskie 80 mar. w zaofiarowaniu, 79½ mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec dolno-polskie 81 mar. w zaofiarowaniu, 80½ mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 76 mar., tranzytowego 75 mar. Jęczmień targowano russki tranzyto 665 gr. 69 mar., 674 gram. i 683 gram. 71 mar. za tonnę. Owies targowano tylko w towarze krajowym. Groch polski tranzyto na paszę 80 mar., russki tranzyto na paszę 84 mar. za tonnę targowano. Wyka polska tranzyto chora 67 mar. za tonnę płacono. Rzepnica russka tranzyto 67½ mar., za tonnę targowano. Koniczyna nasienna biała 86 mar., 93 mar., czerwona 49 mar. za 50 kilogr. targowano. Otręby pszenne grube 2.90 mar., miałkie 2.50 mar., 2.55 mar. za 50 kil. targowano. Spirytus bez zmiany; nie podlegający cłu w towarze gotowym 50½ mar. płacono, podlegający cłu w towarze gotowym 31 mar. w poszukiwaniu, na grudzień 31 mar. w poszukiwaniu, na grudzień-marzec 31¼ m. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku i Magdeburgu tendencja stała. Kurs w Gdańsku 220.65 mar. za 100 rs.

Szachy.

— „Rigaer Tageblatt" przedłużył do 4-go marca r. p. termin nadsyłania kompozycyj na konkurs zakończeń, o którym wzmiankowaliśmy w rubryce z dnia 15-go lipca r. b.

— Znany berliński szachista, J. Mieses, powrócił już z kilkotygodniowej wycieczki do Moskwy i Petersburga, gdzie walczył z względnem powodzeniem z miejscowymi amatorami i mistrzami. Jedną z partyj jego niżej podajemy.

241. Partja nieprawidłowa.

J. Mieses—białe. pp. P. Otto i J. Zybin—czarne.

1) E2—E4, D7—D5. 2) E4 : D5, D8 : D5. 3) B1—C3, D5—D8. 4) G2—G3, E7—E5. 5) F1—G2, F8—C5. 6) D2—D3, G8—E7. 7) C1—E3, C5—B6. 8) G1—E2, B8—C6. 9) E3 : B6, A7 : B6. 10) 0—0, 0—0. 11) H2—H3, E7—G6. 12) F2—F4, E5 : F4. 13) E2 : F4, C6—E5. 14) D1—E2, C7—C6. 15) A1—E1, B6—B5. 16) A2—A3, C8—D7. 17) E2—F2, D8—C8. 18) C3—E4, F7—F5. 19) E4—D6, C8—B8. 20) F2—D4, B8—A7. 21) D4 : A7, A8 : A7. 22) H3—H4, F8—F6. 23) F4 : G6, E5 : G6. 24) D6—E8, F6—F8. 25) E8—D6, F8—F6. 26) D6—E8, F6—F8. 27) E8—D6, F8—F6. 28) D6—E8, F6—F8. 29) E8—D6, B7—B6?. 30) H4—H5, F8—F6. 31) D6 : F5, D7 : F5. 32) H5 : G6, H7 : G6. 33) E1—E8†, G8—H7. 34) E8—B8, A7—E7. 35) F1—F4, H7—H6. 36) G2—E4, F5 : E4. 37) D3 : E4, H6—G5. 38) B8 : B6, E7—E6. 39) F4 : F6, G7 : F6. 40) B2—B3, G5—G4. 41) G1—F2, E6—D6. 42) F2—E3?, G4 : G3. 43) A3—A4, B5 : A4. 44) B3 : A4, F6—F5. 45) E4 : F5, G6 : F5. 46) E3—E2, F5—F4. 47) B6—B8, F4—F3†. 48) E2—E3, D6—E6†. 49) E3—D4, F3—F2. 50) B8—F8, E6—E8. 51) F8—F6, G3—G2. 52) D4—C5, E8—A8. 53) F6—G6†, G2—F1. 54) G6 : C6, A8—A5†. 55) C5—D4, A5—F5. 56) C6—B6, F1—E2. 57) B6—B1, F5—F4†. 58) D4—C5, F4—G4. 59) C2—C4, E2—D3. 60) B1—F1, G4—C4†. 61) C5—B5, C4—F4. 62) A4—A5 i zgodzono się na remis.

ODPOWIEDZI.

— *Panu W. O.*—Na zeszłorocznym turnieju w City Chess Club'ie pierwszą nagrodę otrzymał Harry N. Pillsbury; Lasker zaś takąż nagrodę zdobył na turnieju w New-Yorku, tak zwanym „in promptu".

— *Pani B. W.*—Nie otrzymaliśmy; na szczęście stan rzeczy nie uległ przez to zmianie.

— *Panu L. H.*—W zakończeniach tego rodzaju, o ile nie można osiągnąć wspólnej zgody na nierozegraną, należy kontynuować partję jeszcze przez pięćdziesiąt posunięć, poczem nierozegrana wynika z mocy samego prawa.

— *Panu B. G.*—Owszem była wzmianka w odpowiedzi „mylnie rozwiązującym", iż zadania 397 nie można rozwiązać przez 1) D1 : C3†, z powodu 1) .... H3 : C3; nie można również rozwiązać: zadania: 399 przez 1) B5—D7†, F5—E5; 2) A5—C6† z powodu 2) .... E5—D6; ani przez 1) G8 : D5†, z powodu 1) F5—F4; zadania 400 przez 1) D3—B3†, E4—D4; 2) B3—B4†, D4—D5; 3) B1—A2† z powodu B2—C4.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Sprawozdanie stacji w Warszawie z dnia 28-go grudnia r. b.:

	Barom.	Wilg.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 27-go g. 9 w.	748.9	90	Z	0.7	=	0.5
D. 28-go g. 7 r.	750.7	96	Z	0.0	=	0.0
" g. 1 pp.	752.3	82	Z	1.6	=	1.2

W ciągu d. 27-go b. m.:
Temperatura najniższa C. 0.0=R. 0.0
" najwyższa C. 3.5=R. 2.8
Wysokość wody spadłej mm. 0.0.

Dr. ***Jakób Halpern,*** b. lekarz na klinikach zagranicznych. Choroby ***skórne i weneryczne.*** Do 10 r. i od 3—5 po poł. Nowy-Świat 36. 5824

1382 ***Santal pur,*** kapsułki z najlepszego olejku sandałowego (ol. santal. citr.) Cena fl. rs. 1, poleca apteka ***L. Zielińskiego,*** magistra farmacji, ul. ***Marszałkowska*** wprost Zielonego placu.

„CORICIDE"

Amerykański plaster na odciski

poleca skład materjałów aptecznych ***Urbanowicza i Różyckiego,*** Krakowskie-Przedmieście № 17, wprost kościoła po-karmelickiego. 2r

Cena pudełka 35 kop.

Z. ZALESKI dentysta

przyjmuje wyłącznie w swoim gabinecie dentystycznym od 10—5. ***Królewska 5.*** 1556

Z. Beaurain-Kosmowska

lekarz-dentysta, Krakowskie-Przedmieście 5—od 10 do 5-ej. 5963

KOMITET

Warsz. Tow. Wioślarskiego

podaje do wiadomości pp. członków, że w niedzielę, dnia 30 grudnia, o godz. 4-ej po południu w lokalu Towarzystwa, odbędzie się zabawa dziecinna 1558

z CHOINKĄ.

KOMITET

Tow. Cyklistów w Warszawie

ma zaszczyt zawiadomić pp. członków, że w dniu 31 grudnia, tj. w poniedziałek, o godz. 9-ej wieczór odbędzie się w lokalu Towarzystwa

„Sylwestrowska Wieczornica"

z udziałem dam. Bilety wydaje codziennie gospodarz lokalu w godzinach wieczornych, do soboty włącznie. 1561

„AŁAZAŃ"

Naturalne Wina KACHETYŃSKIE

Księcia S. D. Andronikowa

sprzedają się w ***składzie własnym*** Krak.-Przedm. № 85, po bardzo umiarkowanych cenach. 9604

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Listowi z bratkiem. — Korespondencja moja z dnia 23 b. m. nie zauważona. Spełnienia obietnic oczekuję. 5993

— Nieprawda! Niewierzę! Żądam dowodów. Wyrzeknijcie się J. D.—Natalja R. 5997

— Nie trać wiary—ufaj i kochaj. Serdeczne pozdrowienie. 6015 D. a. T.

Masło śmietankowe

Osmolice-Krasinek, sprzedaje codziennie świeże ... ro Hr. Krasińskiego, Krak.-Przedm. № 7. 6...

WARSZAWSKI

Kantor Banku Państwa

podaje do wiadomości publicznej, że:

1) Deklaracje o zamianie niewylosowanych akcyj południowo-zachodnich dróg żelaznych na świadectwa 4% renty państwowej będą przyjmowane przez kantor od dnia 16 do 21 bieżącego grudnia st. st., z załączeniem akcyj opatrzonych wszystkiemi kuponami, poczynając od kuponu na termin 1-go lipca 1895 r.

2) że cena, według której będzie wydawaną 4% renta państwowa w zamian za akcję Towarzystwa południowo-zachodnich dróg żelaznych, oznacza się po 94½% tj. po rs. 105 kop. 82 w nominalnym kapitale renty za akcję a po potrąceniu z tej sumy %% za czas od 1-go grudnia b. r. do 1-go stycznia 1895 roku, ogółem 31,67 kop. kredytowych czyli 33,5 kop. w nominalnym kapitale renty za każdą podlegającą zmianie akcję będzie wydawanem 105 rs. 48½ kop. rentą—i

3) że poczynając od dnia 2 stycznia 1895 r. st. st. wszystkie nieprzedstawione do zamiany akcje opłacane będą po cenie nominalnej w walucie kredytowej. 1555

Żadne inne pismo polskie nie może się pochwalić takim doborem powieści oryginalnych, jak

Tygodnik Illustrowany

na którego szpaltach w ostatnich latach pojawiają się utwory H. Sienkiewicza, M. Gawalewicza, El. Orzeszkowej, Jordana, Bolesława Prusa, M. Rodziewiczówny i wielu innych.

Z drobniejszych utworów beletrystycznych przygotował Tygodnik na r. p.: Hajoty nowelę *„Wygrałam!"*, Klemensa Junoszy obrazek p. t. *„Cisza"*, Władysława Reymonta *„Spotkanie"*, Marji Rodziewiczówny *„Z Głuszy"* (nowa serja), Gabrjeli Zapolskiej *„Siostrzyczka"* i w. in. 1732

Warunki prenumeraty Tygodnika illustrowanego wraz z premjami i bezpłatnym dodatkiem powieściowym wynoszą: *w Warszawie:* miesięcznie kop. 67½, kwartalnie rs. 2, półrocznie rs. 4, rocznie rs. 8; *z przesyłką pocztową:* kwartalnie rs. 3, półrocznie rs. 6, rocznie rs. 12.

Prenumerować można we wszystkich księgarniach i kantorach pism. Adres redakcji: **Krakowskie-Przedmieście 17, w Warszawie.** 1732r

Wydawnictwa S. Lewentala, Nowy Świat 41.

TYGODNIK Romansów i Powieści

obejmuje: *wyborowe powieści oryginalne i tłomaczone,* oraz KRONIKĘ TYGODNIOWĄ KRAJOWĄ I ZAGRANICZNĄ.

Wychodzi w każdą Sobotę na papierze satynowanym *drukiem garmontowym*

52 N-ra rocznie w 16-tu kolumnach w dwie szpalty, czyli rocznie **1644 stronic.**

Prenumerata w Warszawie: **Rocznie rs. 3, kwartal. k. 75.** Z przesyłką poczt. na prowincyi **Rocznie rs. 4, kwartal. rs. 1.**

PREMIA BEZPŁATNE!

do wyboru jedno z następujących dzieł dla prenumeratorów rocznych **Tygodnika Rom. i Pow.** lub **Biblioteki Najc. Ut. Lit. E.**

Kraszewski J. I. **Czarna godzina.** powieść w 2-ch tomach.

Samson Jules. **Wychowanie dziewcząt w rodzinie.**

Gomulicki Wiktor. **Nowelle.**

Dygasiński A. **Z zagona i bruku.**

Pieśni Galla.

Kostrzewski Fr. **Pamiętnik.**

Koszta przesyłki powyższych dzieł wynoszą po k. 25 od każdego tomu.

BIBLIOTEKA NAJCELNIEJSZYCH UTWORÓW LITERATURY EUROPEJSKIEJ,

wychodzi raz na miesiąc w objętości 10 do 12 arkuszy druku w formacie większej ósemki

mieszcząc w sobie najznakomitsze płody poetyckie, dramatyczne, powieściowe, historyczne i moralno-filozoficzne wszystkich narodów Europy ze szczególnem jednak uwzględnieniem **literatury ojczystej.**

Cena prenumeraty w Warszawie oraz z przesyłką poczt. na prowincyi **rocznie rs. 6, kwartalnie rs. 1 kop. 50.**

Adres: **S. Lewental w Warszawie, Nowy Świat Nr. 41.**

1814r

Świeżo wyszło z druku:

Dr. O. BUJWID,

Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Pięć odczytów O BAKTERJACH.

Rys ogólnych zasad bakterjologji w zastosowaniu do chorób zaraźliwych, z dołączeniem uwag o szczepieniach ochronnych i dezynfekcji.—Z 5 kolorowanemi cynkotypami w tekscie. Wydanie drugie. Kraków, 1894. Cena kop. 40, z przesyłką pocztą kop. 50.

Skład główny w księgarni E. Kolińskiego w Warszawie, ulica Marszałkowska № 122 i na Pradze, Targowa № 41. 2305

Świeżo wyszło z druku:

Biblja domowa,

czyli wypisy z tekstów Pisma Świętego starego i nowego zakonu odnośnie do Etyki chrześcijańskiej; przekład z 24 edycji aprobowanej przez Paryzką Sorbonę. Radom, 1894.—Cena kop. 50, w opr. k. 65; na welinie kop. 75, w opr. rs. 1 kop. 20, ze złocon. brzeg. rs. 1 kop. 50;—przes. pocztą kop 20. Skład główny w księgarni **E. Kolińskiego** w Warszawie, ul. Marszałkowska № 122 i na Pradze, ul. Targowa № 41. 2304

Dostawy do Biur i Kantorów.

Wynajem wzorów.

NOWO OTWORZONY

Skład papieru, materjałów piśmiennych, rysunkowych, Farb olejnych, wodnych i wszelkich przyborów artystyczno-malarskich

St. Krawczyńskiego,

Nowy-Świat 29, róg Chmielnej.

Poleca wszelkie materjały w zakres tego wchodzące, tylko w wyborowym gatunku po cenach nizkich. 2295

Oprawa obrazów.

Księgi buchalteryjne.

ŁODZIANIN.

Kalendarz informacyjno-adresowy na r. 1895. (Nakładem księgarni C. Richtera, Łódź.) Wyszedł z druku i jest do nabycia w księgarniach w Łodzi i w Warszawie. Cena k. 50. Skład główny u wydawcy: Łódź, Cegielniana № 4. 2328

Dostać można we wszystkich znaczniejszych księgarniach.

Kartki z życia kobiety

przez **ESTEJĘ.** 5r

Powieść odznaczona zaszczytnie na konkursie „Kurjera Warszawskiego" z 50 illustracjami w tekście Czesława Jankowskiego.—Cena rs. 2, z przesyłką pocztową 2.20.

Skład główny w księgarni nakładowej S. Lewentala, Nowy-Świat № 41.



Cztery konie

ze wsi sprowadzone na sprzedaż. Oglądać można codziennie do godziny 1-ej po południu. Mazowiecka Nr. 7, u stangreta Józefa. 2330

Technik lub Mechanik

Do jednej z funkcjonujących fabryk na prowincji potrzebny jest zdolny i sumienny technik lub inteligentny mechanik z długoletnią praktyką i dobrą zasłużoną opinją, do samodzielnego kierowania robotami. Oferty sub „R. 2322" w biurze Ungra, Wierzbowa № 8. 1819

Jabłka z Jankowa

tanie, poleca skład nasion „Ogrodnik Polski," Mazowiecka 11. 1821r

LICYTACJA.

Syndyk masy upadłości Chaima Rojza podaje do wiadomości publicznej, iż na dzień 19 (31) Grudnia r. b., o godzinie 11-ej przed południem, w domu pod № 46-ym przy ul. Dzikiej w Warszawie, w mieszkaniu upadłego Rojza, odbędzie się **sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości Rojza,** składających się z różnych mebli, kasy ogniotrwałej itd.

Inwentarz i taksę przeglądać można u podpisanego syndyka codziennie między 5 a 7 godziną po południu. 2261

Warszawa 1 (13) Grudnia 1894 r.

Edmund Dylewski,

Adwokat przysięgły,

Solna 9.

Obwieszczenie.

Wobec dokumentów podpisanych niby przezemnie, oświadczam niniejszem, że z chwilą dojścia do pełnoletności podpisywać będę Józef Paweł Baczyński i jedynie te podpisy obowiązywać mnie będą. 1818r

Józef Baczyński.

Idąc ogrodem Saskim, Marszałkowską, Alejami Jerozolimskiemi, Krakowskiem-Przedmieściem, Czystą, Wierzbową i Niecałą między 11 a 1-szą w południe dnia 27-go b. m., zgubiony został

KOLCZYK

z jednym brylantem w złotej oprawie.

Uczciwy znalazca zechce odnieść na ulicę Plac Żelaznej Bramy № 2 do właściciela domu **za sowitą nagrodą.** 2331

HERBATA

firmy

WOGAU i K° w Moskwie,

sprzedaje się hurtowo i detalicznie

u JÓZEFA KLEINADEL w Warszawie,

SKŁAD GŁÓWNY

ulica Królewska Nr 39, wprost Giełdy.

FILJA: **Gmach Teatru pod filarami, obok cukierni.**

Telefonu № 280. 1462r

NOWOŚCI!

KSIĘGARNIA i SKŁAD NUT

G. CENTNERSZWERA, Marszałkowska 143.

otrzymała następujące **powieści Wincentego Hrabiego Łosia świeżo wyszłe z druku:**

Zięciowie domu Kohn et Cie wydanie drugie	2 tomy	Rs. 3.00,	pocztą	Rs. 3.30
Nerra Pollacca	1 tom	„ 2.00,	„	„ 2.20
Hrabina	1 tom	„ 2.00,	„	„ 2.20
Swat	1 tom	„ 1.80,	„	„ 2.00

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 2221

Węgle i Drzewo

F. ŁAPIŃSKIEGO.

Najdawniejszy 29 lat egzystujący Handel Węglem i Drzewem.

Najlepsze gatunki węgli.—Drzewo suche.

Większym odbiorcom, ceny zniżone.

Kantor Główny: Marszałkowska Nr 101.—**Skład: Srebrna Nr 3.**

Telefony. 1277r

NAJWYŻEJ zatwierdzone Towarzystwo Akcyjne

St.-Petersburskie Laboratorjum Chemiczne,

Izmajłowski Prospekt Nr 27.

MEDAL ZŁOTY, Paryż r. 1889.

COLD-CREAM.

Cold-Cream Vaseline.

Cream de Lys de Ninon, na skórę.

Wyrób i sprzedaż przedmiotów powyżej wymienionych, jako nie zawierających w sobie żadnych pierwiastków dla zdrowia szkodliwych, dozwolone zostały przez St.-Petersburski Zarząd Medyczny na ogólnych zasadach handlowych.

Vaseline pachnąca.—Pate Velours.—Otręby migdałowe.



Kupujący raczą zwracać uwagę na Cechę Fabryczną tu obok zamieszczoną i wymagać autentyczności firmy:

„St.-Petersburskie Laboratorjum Chemiczne."

Wyroby St.-Petersburskiego Laboratorjum Chemicznego, są do sprzedania w znaczniejszych Perfumerjach i Składach Materjałów Aptecznych. 343r

---

PIORUNOCHRONY

Najlepszej konstrukcji, podług najnowszych zasad,

Dzwonki elektryczne, **telefony** domowe, **ostrzegacze** na wypadek ognia lub kradzieży, urządza tak w mieście jako i na prowincji.

Międzynarodowe Towarzystwo Telefonów Bell'a,

ręcząc za dobroć użytych materjałów i za dokładne wykonanie urządzeń i podejmuje się rocznej **konserwacji** tychże. 8r

Warszawa, ulica Próżna Nr 10.

Istniejąca od roku 1856

Parowa Fabryka Musztardy

A. SCHWEITZER,

Królewska 23,

znanej dobroci wyrób swój sprzedaje na garnce, kwaterki i słoiki i tenże poleca. 1783r

---

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 30 Grudnia (11 Stycznia) 1894—5 r., o godzinie 11-ej przed południem, **odbędzie** się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja **in plus** przez opieczętowane deklaracje,

na dzierżawę, licząc od dnia zatwierdzenia licytacji do 1 (13) Stycznia 1896 r., ustanowionego na korzyść miasta Warszawy, dochodu za prawo wydobywania piasku, żwiru, łowienia ryb i rąbania lodu z rzeki Wisły, od summy rsr. 2,500 rocznie.

Mający zamiar ubiegania się o rzeczoną dzierżawę, złoży w dniu do licytacji naznaczonym, do godziny 11-ej przed poł., na ręce p. o. Prezydenta miasta zapieczętowaną deklarację, napisaną bez poprawek na papierze stemplowym ceny kop. 80, wraz z kwitem kassy miasta Warszawy na złożone vadium w ilości rs. 250, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki i plan, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, codziennie, wyjąwszy dni świątecznych, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji wydrukowane zostały w Gazecie Policyjnej. 1801r

---

ZAWIADOMIENIE.

Po zupełnej zmianie administracji kuchni, kierownictwo której obecnie powierzonem zostało jednemu z najzdolniejszych kuchmistrzów, i po zaopatrzeniu tejże w najświeższą i wyborową prowizję,

Restauracja Hotelu Rzymskiego

wydaje: **Obiady z 5-ciu dań po kop. 75 i z 6-ciu dań po Rublel kop. 50, od godziny 1-ej do 7-ej wieczorem.**

Śniadania i Kolacje z 2-ch dań, desseru i kawy złożone po kop. 60.

Przyjmuje zamówienia na weselne i inne przyjęcia tak na miejscu jak i na mieście po najumiarkowańszych cenach.

Bufet i piwnice zaopatrzone we wszelkie gatunki Win, Cocnac'ów i Likierów, które w Restauracji liczone są po cenach handlowych.

Gabinety z komfortem urządzone, a oddzielnem wejściem od ulicy Trębackiej.

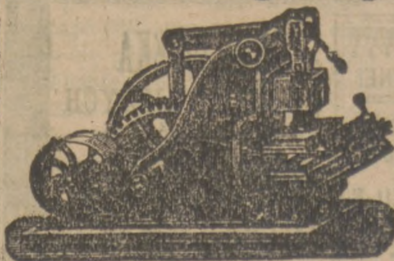
Bliny porcja po kop. 40.

Ostrygi holenderskie codziennie świeże. 2222

Z czem poleca się

A. Bocquet.

Maszyny Cegielniane



do pracy parowej i ręcznej, najlepszych systemów, najmocniejszej konstrukcji, po niskich cenach i dostawie dogodnej dla **cegły mularskiej, fasonowej i węglowej**, sztucznego **kamienia, rur drenowych, trotuarów i płyt rzecznych, dachówek**, franc. **dachowych cegiełek**, szablonów **wapiennych i cementowych** etc., etc.

Katalogi i świadectwa o dokonanych instalacjach bezpłatnie.

LOUIS JÄGER,

FABRYKA MASZYN,

EHRENFELD pod KOLONJĄ. 1815r

Lejb-Gwardji Pułk Litewski

zawiadamia, iż 22 (3) Stycznia, o godzinie 10-ej zrana, odbędzie się w kancelarji pułku licytacja

na dostawę mięsa i sadła

na rok 1895. Przy licytacji wymagalne 200 rubli. 1817

Ktoby zechciał nabyć **dom № 1714** hypoteczny lit. P., róg Koszykowej i Alei Róż, należący do Hrabiny Uwarow, w jak najprędszym czasie, może to zrobić z wielką korzyścią dla siebie.

Dom ten obciążony pożyczką Towarzystwa kredytowego przeszło 7 tysięcy rubli, ale około 2 tysięcy już spłacono. Dochód stanowi 1,300 rub. brutto, wydatki do 500 rub. oprócz rat Towarzystwa kredytowego.

Do nabycia domu, jeżeli kto zechce to zrobić do 19 Grudnia 1894 r. (1-go Stycznia 1895 r.) potrzeba 8 tysięcy rubli i przy tem nabywca przyjmie na siebie wydatki wynikające z kupna domu.

Osoby chcące nabyć dom zechcą piśmiennie zawiadomić A. Naumowa, Kanonja № 6, u którego rejenta i o której godzinie pragną zawrzeć umowę, ale tylko na gotówkę.

Od 19 Grudnia 1894 r. (1 Stycznia 1895 r.) cena będzie zupełnie inna, znacznie wyższa.

2327

1368r **PRZECIWKO ZAZIĘBIENIOM**

Pasy brzuszne z flaneli zdrowia od 75 kop., **Bandaże rupturowe** wszelkich rodzajów, Przepaski damskie **ochronne, wyroby** hygieniczne gumowe i pęcherzowe fabryk francuskich i angielskich „Delicatesse" (nowość!), Wyprawy połogowe, Irygatory, Klizopompy, Suspensorja, Szpryczki, Pończochy elastyczne, Instrumenta Chirurgiczne, **Binokle i Okulary** z najlepszemi szkłami (od 50 kop.) itp. itp. polecają Zakłady Optyczno-Chirurgiczne **J. Drehera**, Szpitalna 6 i Krak.-Przedm. 29. Przyjmują reparacje. Wysyłka pocztą za zaliczeniem. Uprasza się o zwracanie uwagi na firmę: **J. DREHER**

KEFIR

z mleka świeżego, przegotowanego, wyrabia stale Apteka 1678

E. Gessnera,

Aleja Jerozolimska № 27, róg Kruczej, w Warszawie. Dostać można w b. wielu Aptekach warszawskich.

Do założyć się mającego większego interesu komisowo-agenturowego potrzebny jest zdolny

WSPÓŁPRACOWNIK,

mający długoletnią pożyteczną praktykę na tem polu. Tenże może także wstąpić jako wspólnik z kapitałem lub bez. Uprasza się o podanie bliższego opisu dotychczasowej działalności i adresu: poste-restante Warszawa (poczta główna) pod lit. „H. G." 2329

CENNIK GŁÓWNEGO SKŁADU PERFUMERJI ZAGRANICZNEJ

„EUGENJUSZ"

Wierzbowa Nr 1, pierwsze piętro.

Perfumy za sztukę od 20 kop. do 12 rs.
Woda kolońska od 20 kop. do 7 rs.
Woda toaletowa od 30 kop. do 5 rs.
Mydła toaletowe od 5 k. do 3.50.
Eliksir do zębów od 40 k. do 11 rs.
Pasta do zębów od 15 k. do 3 rs.
Pudry od 20 k. do 4 rs.
Pudry do włosów od 20 k. do 2 rs.
Różne kosmetyki od 10 k. do 4 rs.
Farby do włosów od 50 k. do 4 rs.
Wody do wzmacniania włosów od 50 k. do 4 rs.
Fiksatuary i Pomady od 15 k. do 3 rs.
Szczotki do włosów od 30 k. do 5 rs.
Szczotki do zębów i paznogci od 10 kop. do 3 rs.
Grzebienie do czesania od 15 k. do 12 r.

Wielki wybór do przybrania głowy szpilek, przepasek, brylantów sztucznych, pereł i grzebieni, od 5 kop. do 10 rs. powyższe przedmioty z najlepszych fabryk francuzkich, angielskich, amerykańskich, niemieckich i t. p. **Biorącym w większej ilości odstępuje się stosowny rabat.**

UWAGA. Wybór wielki, gdyż zakład posiada z 40 fabryk wyroby perfumeryjne. 2252

CENY FABRYCZNE.

2252 ***EUGENJUSZ.***

ŁYZWY

Mężkie i Damskie najrozmaitszych systemów **oraz Norwegskie na śnieg „SKI,"** poleca po cenach najniższych

JAN HILKNER,
Warszawa,
Nowo-Miodowa 2.
Cenniki gratis i franco.

Pâte de Nafé de Delangrenier

(pasta z pomarańczy Delangrenier'a).

Cukierek z ożywiającego owocu **Pomarańczy Arabskiej.** Znajduje się w większych Aptekach w Rossji i w Paryżu Nr. 53, ul. Vivenne. 1742r

Nauka i wychowanie.

Adres: pierwszorzędnego biura nauczycielskiego Załęski Mazowiecka 16. Rekomenduje nauczycieli, nauczycielki i bony wszelkiej narodowości. 31653

Angielka dyplomowana udziela lekcyj, 5 rs miesięcznie. Berga 6—7, od 6. 49579

Adres pierwszorzędnej szkoły rzemiósł dla kobiet, Jadwigi Przewóskiej. Ulica Niecała № 10. 49855

Francuzka metoda (Samouczek) Reussnera z wymową I-y zeszyt 15 kopiejek. Sprzedaż główna w księgarni Kolińskiego, Marszałkowska 122, Warszawa. 49602

Nauczycielka z wyższem wykształceniem udziela lekcyj języka francuzkiego i niemieckiego, z biegłą konwersacją. Zgoda № 6, m. 13. Tamże pomieszczenie dla panienki uczącej się lub pracującej. 49792

Potrzebny nauczyciel rysunków na 3 lekcje tygodniowo. Marszałkowska 71—13. 49755

Potrzebny korepetytor, student uniwersytetu, za pokój z samowarem i usługą. Marszałkowska 38, m. 11, od god. 12-ej do 4-ej po południu, 49798

Potrzebna rodowita francuzka, posiadająca gruntownie swój język. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Sabina". 49819

Potrzebna młoda polka do początków, godzina dziennie rs. 3 miesięcznie. Złota 46, m. 27. 49858

Student poszukuje korepetycji lekcji lub jakiego zajęcia. Żórawia 25—18. 2193r

Student poszukuje korepetycyj. Oferty przyjmuje Kurjer dla „A. S. W." 49891

Zakład froeblowski Ludwiki Jahołkowskiej, Wspólna 40, przyjmuje dzieci i wychowawczynie. 49853

Zakład froeblowski Joanny Piastuszkiewicz Marszałkowska 149. Przygotowuje wychowawczynie. Zapis codziennie od 3-ej. 48112

Doniesienia osobiste.

Człowiek młody, lat 24, kawaler, z zawodu agronom, wykształcony, posiadający majątek ziemski w gub. kieleckiej, zapewniający bardzo wygodne utrzymanie, pragnie wejść w związki małżeńskie z panienką młodą, przystojną, sympatyczną, wykształconą, a nadewszystko z dobrej rodziny, posiadającą przynajmniej 10,000 rs. posagu w gotówce. Dlaczego w tak oryginalny sposób poszukuję nawiązania stosunków, wyjaśnię w bliższej korespondencji. Upraszam o wiarogodne szczegóły, gdyż sprawa jest serjo traktowaną.— Dyskrecja absolutnie zapewniona. Reflektantki zechcą się zgłosić pod adresem: Kraków, poczta główna poste-restante „Dla rolnika." 49078

Dla Subjekta K. A. M. list wysłany od Szczęśliwej. 49745

Honet ma list na poczcie. 49744

Inżenier, wdowiec, lat 40, przystojny, mający byt dobry zapewniony, niezależny, poszukuje tą drogą panny zamożnej, ewangeliczki, w wieku lat dwudziestu kilku, przystojnej, wykształconej, muzykalnej i z dobrej rodziny. Łaskawe oferty proszę składać na poste-rest. sub „Inżenier-Wdowiec", zawiadamiając o tem w Kurjerze." 47919

Mam lat 28, kawaler, katolik, wzrostu średniego, mówią, żem przystojny, dochodu mam rocznie sześć tysięcy rubli i kilkanaście tysięcy kapitału, z powodu braku znajomości szukam tą drogą towarzyszki życia, panny do lat 24, nie brzydkiej, średnio wykształconej i niezbyt wymagającej, z posagiem piętnaście tysięcy rubli. Panie traktujące rzecz na serjo proszone są nadsyłać oferty Warszawa poste-restante za okazaniem rubla № 436434. O wysłaniu prosze zawiadomić w Kurjerze. 49656

Inteligentny, młody człowiek, sympatyczny, zajmujący posadę z pensją 1,000 rs. rocznie, polak, 28 lat, w celu matrymonjalnym pragnie poznać młodą pannę lub wdowę, moralną i dobrą gospodynię, z posagiem. Zgłaszać się: miasto gub. Mińsk, ul. Jurjewska, dom Krotowskiego, mieszkanie Smolskiego, dla E. A. 49669

Urzędnik drogi żelaznej, kawaler, katolik, blondyn, w wieku trzydzieści kilka lat, pragnie w celu matrymonjalnym poznać pannę lub wdowę od 22 do 30 lat, z posagiem lub bez takowego, jeżeli kandydatka posiada jaki fach dla zapewnienia wygodniejszego utrzymania. Dyskrecja zapewnia się stanowczo. Łaskawe reflektantki zechcą nadsyłać oferty poste-restante okazicielowi kwitu № 49668, zawiadamiając o tem w Kurjerze. 49668

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Angielka rodowita poszukuje miejsca do dzieci albo do konwersacji osób starszych, wiadomość: Żórawia 8, m. 2, w godzinach 11 do 2-ej. 49886

Bona niemka poszukuje miejsca. Nowomiejska № 11, m. 8. 49790

Francuzka wykształcona ma kilka godzin wolnych. Krucza 38, m. 29, 1—2. 49789

Gospodyni znająca się na kawiarni hotelowej, posiadająca chlubne świadectwo, poszukuje obowiązku do hotelu lub restauracji, Bracka 4, m. 11, od 2—7-ej. 49825

Izraelitka młoda z przyzwoitej rodziny, obznajmiona w kupiectwie poszukuje miejsca kasjerki z pewną gwarancją. Wiadomość: Sienna 25, mieszk. 10. 49758

Młoda osoba szyje prędko krawieczczyznę, bieliznę prywatnie, ubiera lalki, kiosk Bracka. 49846

Młoda paryżanka poszukuje konwersacyj. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Paryżanka". 49845

Niemka inteligentna w średnim wieku, z krawieczczyzną, poszukuje miejsca do starszych dzieci lub zarządu domem. Ul. Furmańska № 16, m. 12. 49768

Na czasie! Z powodu zmiany roku, rutynowany buchalter poleca się do sporządzania Bilansów i regulowania rachunków. Łaskawe zaofiarowanie pod „Buchalter 50" przyjmuje Kurjer. 49889

Osoba młoda inteligentna, skromnych wymagań poszukuje miejsca do towarzystwa, zarządu domem, zaopiekowania się dziećmi, kasjerki lub do czytelni. Marszałkowska 78, m. 18, od 10—1 po południu. 49786

Osoba inteligentna z językami, poszukuje miejsca kasjerki lub zarządzającej domem. rekomendacja osób prywatnych. Niecała 5, mieszk. 7. 49763

Pragnę przyjąć za mieszkanie rządztwo domu. Oprócz tego czas od godziny 5-ej mogę poświęcić na korespondencję, rachunkowość, rysunki techniczne i t. p. Pracuję w jednej z najpoważniejszych instytucyj miejskich. Łaskawe oferty proszę składać w kantorze Kurjera „Okazicielowi kwitu 49875". 49875

Panna izraelitka, z długoletniemi świadectwami i szyciem, poszukuje miejsca bony albo gospodyni. Królewska № 10, m. 2. 49841

Rządca kaw. 31 lat, akadem. wykształcony obeznany ze wszystkiemi gałęziami gosp. z 9-letnią praktyką, w renom. niem. i polski, gosp., szuka op. na dobr. świadectw i prywatne rekomendacje, od kwietnia 95 r. lub prędzej stałej posady. Wymag. skromne. Łaskawe oferty uprasza „A. S. P. 63", poste-restante. Culmsee Westpreussen. 49876

Urzędnik pracujący w kasie jednej z instytucyj bankowych, pragnie otrzymać posadę na prowincyj. Adres, Niewiarowski Złota № 34, m. 24, od 6—8 wieczorem. 49850

b) Zaofiarowane.

A) Rektyfikatorów zdolnych poszukuje Kantor Komisowy, Niecała 9, i poleca gorzelanych, mechaników, piwowarów, chemików, inżenierów, rysowników. 49700

Ajenci, przedewszystkiem rozjeżdżający w maszynach rolniczych zawsze i wszędzie, poszukiwani. Oferty „Nowość 27" do Kurjera Warsz. 48318

Bony freblówki, polki, niemki, fraucuzki poszukuje od stycznia Kantor Komisowy, Niecała 9. 49219

Chłopiec do posyłek na miasto potrzebny.— Obożna 7, m. 24. 49788

Do pralni potrzebne są uczennice. Nowy-Świat 16. 49893

Do poważnego domu handlowego potrzebny praktykant z wykształceniem czteroklasowem i ładnym charakterem pisma. Kandydaci znający język niemiecki mają pierwszeństwo. — Oferty składać w kantorze Kurjera Warsz. dla „A. J. 66." 49735

Do kwiatów potrzebna panna kompletnie uzdolniona i uczennice. Ulica Krochmalna № 54, mieszk. 11. 49774

Introligator potrzebny do podręcznej roboty. Senatorska № 10. 49888

Kucharz z dobremi świadectwami potrzebny na wyjazd do pierwszorzędnej restauracji od 1-go stycznia. Hoża 66, m. 3. 49771

Kucharka znająca się bardzo dobrze na kuchni, z dobremi świadectwami, potrzebna od Nowego Roku. Instytutowa № 6, m. 6, od 10 do 12-ej w poł. 49812

Mechanik zdolny do reparacji maszyn do szycia poszukiwany od 1-go stycznia 1895 roku. Oferty u E. Häbler i Sp., Warszawa, Towarowa 13. 49635

Młody handlowiec, obeznany ze stosunkami tutejszemi oraz Cesarstwa, mający pierwszorzędne referencje, poszukuje posady wojażera, buchaltera lub t. p. — Oferty pod lit. „S. J. 16" przyjmuje Kurjer. 49779

Młoda osoba, niemka, potrzebna na demiplace za mieszkanie i życie, z dopłatą.— Grzybowska 18, m. 27. 49865

Potrzebny jest zdolny maszynista, z dobremi świadectwami. Nizka № 61. 49701

Potrzebna zdolna hafciarka zaraz. Żórawia № 11, m. 17. 49907

Potrzebna zdolna panna do haftu. Mazowiecka № 11, m. 41. 49762

Potrzebne zdolne panny zaraz do pracowni sukien Władysławy Kwiatkowskiej, Chmielna 28. 49906

Potrzebna bardzo zdolna podręczna do pracowni M-me Adrienne, Leszno 6, mieszkania 9. 49760

Potrzebna na wieś kucharka, a zarazem gospodyni, znająca się na gospodarstwie wiejskiem, z dobremi świadectwami. Bielańska, hotel Paryski, № 63, o 9-ej zrana i od 5-ej do 7-ej. 49777

Poszukuje się rządcy do majątku, zdolnego, znającego się na gorzelni. Instytutowa № 8, m. 3. 49803

Potrzebna obznajmiona sklepowa do sprzedaży samodzielnie octu, z gwarancją. Leszno 71, m. 19, godz. 8 wieczorem. 49806

Potrzebni do domu handlowego w Warszawie, zdolny korespondent w językach polskim, niemieckim, francuzkim i ruskim. Uczniów dwóch, którzy skończyli najmniej 6 klas gimnazjalnych. Oferty przyjmuje administracja Kurjera Wars. po literami „Ka Ha". 49848

Potrzebny jest młody człowiek obeznany z kucharstwem, na wyjazd do gubernji Mińskiej. Wiadomość: u szwajcara hotelu Rzymskiego. 49740

Potrzebny jest zaraz do kantoru komisowego młody człowiek (izraelita, kawaler), z dobremi świadectwami, znający dobrze języki polski i russki i mający piękny charakter pisma. Oferty własnoręczne wraz z kopjami świadectw proszę złożyć w kantorze Kurjera pod „E. I. G." 49756

Potrzebni są chłopcy do terminu, do warsztatu pilnikarskiego, Elektoralna 8. 49820

Potrzebna bona francuzka. Królewska 20, m. 5. 49826

Potrzebna jest maszynistka do bielizny.— Krucza 49, m. 7. 49896

Potrzebny zaraz chłopiec starszy na posyłki. Księgarnia, Marszałkowska 100. 49877

Potrzebny pisarz, człowiek starszy, nie żonaty, do gospodarstwa. Pensja 80 rs. Zgłosić się: Wielka 39—38. 49859

Sklepowa potrzebna do pieczywa. Wiadomość: Chłodna 46, w sklepie. 49866

Właścicielka ziemska poszukuje w charakterze zarządzającego majątkiem człowieka prawego, inteligentnego, praktycznego gospodarza, bezżennego, z gwarancją. Rekomendacje konieczne. — Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. dla „Właścicielki 3,000." 49832

Zaraz potrzebna jest młoda, przyzwoita panienka do sprzedaży. obznajmiona z bielizną i zdolna maszynistka do bielizny męzkiej. Elektoralna 37, pracownia Kubalskiej. 40897

Zaraz potrzebny agent do sprzedaży na miasto maszyn do szycia, na warunkach tak dogodnych dotychczas niepraktykowanych. Zgłosić Wspólna 24, skład maszyn. 49742

Kupno i sprzedaż.

A) Prasy do kopjowania wszelkich formatów: kute, półkute, lane, drewniane, podróżne, poleca

A) Kas ogniotrwałych fabryka S. Polakiewicza, dawniej D. Berliner, ul. Elektoralna 5. 49497

A. Umeblowanie z 7-iu pokojów, mało używane, z powodu wyjazdu do sprzedania. Krucza 10, m. 7. 49286

A. Codziennie świeże masło śmietankowe 50 kop. Zgoda 6—13. 49794

Bilard do sprzedania. Wiadomość w restauracji, Chłodna № 5. 49782

Bardzo piękny kołnierz mężki bobrowy kamczacki, sam grzbiet, zaledwie parę rązy używany, oraz futro skunksy, pokryte kastorem granatowym, w zupełnie dobrym stanie, jest do sprzedania. Wiadomość: Senatorska 24, mieszkania 3. 49894

Do sprzedania szafy dębowe do sukien i łóżka orzechowe, u stolarza, Hoża № 11, w 2-em podwórzu. 49869

Do sprzedania cytra koncertowa wraz ze stolikiem, tanio. Oferty: Złota № 34, m. 24, od 6 do 8-ej wieczorem. 49849

Do sprzedania maszyna drukarska pedałówka oraz mała do biletów wizytowych.— Włodzimierska 2, magazyn wojskowy. 49828

Do sprzedania: krzesła bucharskie, akwarelle, dywany perskie, otomana, stół masiw orzechowy, szafa, biurko dębowe, rośliny, firanki, sprzęty kuchenne. Podwale 24, m. 5, do 11-ej, od 2—4-ej. 49899

Do sprzedania para koni młodych maści kasztanowatej, przy ulicy Mazowieckiej № 7. 49772

Do sprzedania futro nowe dublony. Bielańska № 6, m. 9. 49736

Fortepian do sprzedania. Chmielna 19, m. 5, od 12—2-ej. 2162r

Fortepiany, pianina mało używane za pół ceny sprzedaję. — Nowy-Świat 64, Granke. 49870

Fortepian krótki sprzedam dla braku miejsca. Szczygla 11, mieszk. 10. 49871

Fortepian do sprzedania za rubli 45. Pańska № 72, m. 15. 49769

Garnitur mebli dobrej roboty do sali, garniturek mały do sali lub gabinetu, otomana gustowna do sprzedania. Marszałkowska 115, m. 10. 49868

Indyków transport nadszedł. Żórawia 29, m. 3. 49833

Indyki, kapłony, kaczki, mak, miód, jabłka, gruszki. Trębacka 11, Łebkowska. 49580

Kasy ogniotrwałe z zegarowym mechanizmem, pancerne, jedynie wyrabia fabryka Sikorskiego, Marszałkowska 125. 39463

Kasy ogniotrwałe najtańsze, najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 1984r

Karety... Perelotki... 4 karety używane, 2 perelotki petersburskie, koszyk do samopowożenia, faeton mały, bardzo tanio do sprzedania. Erywańska № 7. 48971

Kasy ogniotrwałe najtańsze oraz szkatuły żelazne. — Stanisław Baumgart, Grzybowska № 62. 48947

Krzesła dębowe do sprzedania u stolarza.— Krochmalna lub Nowokrochmalna № 92. 49773

Lankastrówka oryginalna angielska fabryki „Wright, London", dwunastka, świetnie bijąca, prawie nowa, za 125 rs. Książęca № 2, portjer. 49823

Meble sprzedam tanio salonowe, buduarowe gabinetowe. Szafy, łóżka, kredensy, stoły. Krzesła, biurko, otomana. Szafka lustrzana, umywalnia, lustra i trema. Nowogrodzka 28, u właściciela domu. 49391

Meble tanio. Garnitury czarne, orzechowe, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredensy, stoły, krzesła, łóżka, toalety, biura, otomany. Koperski, Elektoralna 45. 49287

Motor gazowy 4-konny, znajdujący się w ruchu, zaraz do sprzedania w fabryce maszyn, ul. Towarowa 20. 49503

Meble skromne i wykwintne, rozmaite gustowne garniturki. Ceny niepraktykowanie niskie. Niecała 12. 49142

Marki i koperty stare pocztowe lub całe zbiory takowych kupuję. Wiadomość: Mazowiecka № 11, m. 31. 47807

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, biura, lustra, inne za bezcen. Świętokrzyzka 16, mieszkania 13. 49902

Mandolina stara, b. dobra, do sprzedania.— Chmielna 12—22. 49861

Masło wyborowe, kilka pudów, do sprzedania. Hoża 9, mieszk. 39. 49785

Niebywała sprzedaż! Staniki trykotowe sztuka po rublu. Zgoda 4—4. 49751

Otomana piękna dywanowa najnowszej konstrukcji. Kompletne umeblowanie salonu, garnitur czarny i fantazyjny fasonu antoanet, otomany zwyczajne, szeslongi sprzedam bardzo tanio. Marszałkowska 123, Wodzyński, róg Siennej. 49776

Otomany różnej wielkości, tylko dobrej roboty, kozetka, 2 foteliki tanio. Chmielna 32, zakład Antoniego Majewskiego. 49903

Otomanę perską sprzedam tanio. Mokotowska № 55, m. 44. 49860

Ognie bengalskie i fajerwerki pokojowe i ogrodowe poleca T. Nowakowska, Bielańska 3. 1987r

Pianina, fortepiany, fisharmonje, sprzedaż (na raty), wynajem. 16 Mazowiecka, Herman i Grossman, największe składy. 1501r

Pianino amerykańskiej konstrukcji krzyżowe i płaszcz z kamczackiemi bobrami, tanio sprzedam. Wiadomość: Remiza Nowy-Świat № 8. 47828

Pianino czarne, zagraniczne, do sprzedania. Zgoda 4—4. 49750

Płaszcz prawie nowy, kołnierz, wyłogi bobrowe, na atłasie, sprzedam. Plac Warecki 10, kantor najmu powozów. 49880

Pianino do sprzedania lub wynajęcia zaraz. Złota № 2, m. 3. 49951

Sani petersburskich duży transport otrzymała fabryka M. Sejdemana, Leszno 52. 49625

Sprzedam tanio okrycie pluszowe oraz żakiet. Bracka 6, m. 10. 49791

Szynki, salami, kiełbasy litewskie, gatunki wyborowe, ceny niskie. Biuro Komisowe Ungra, Krakowskie-Przedmieście 9. 49890

Wilsona maszyna do szycia, w bardzo dobrym stanie, za 12 rs. Krucza 44, mechanik. 49882

Z kawalerskiego mieszkania sprzedaje się meble tanio. Aleja Jerozolimska 35, m. 21, od 4—7-ej po południu. 49746

Za bezcen flet bukszpanowy, trąbka, album, remontoir złoty męzki, zegar angielski, inne amatorskie rzeczy. Leszno 23—19, od 3-ej do 6-ej. 49818

Sprzedaję tanio rozmaite używane ubiory damskie. Bednarska 19, m. 1. 39796

120 wołów opasowych, z których połowa zdatnych do roboty, znajduje się zawsze i stale przy gorzelni Międzyrzec. Sprzedaż partjami. Adresować: zarząd dóbr Międzyrzec, dr. terespolska. 2114r

Interesy handl. i majątk.

A. Poszukuję administracji, dzierżawy znacznego domu. Wszelka gwarancja dostarczoną będzie. Oferty: Nowy-Świat 38, mieszkania 4. 49783

Blisko Warszawy pracownia sukien do odstąpienia w mieście fabrycznem ludnem; klijentela wyrobiona, warunki b. wygodne, za niska cenę. Oferty pod „Fabryczne" przyjmuje Kurjer Warsz. 49881

Do sprzedania zaraz sklep norymberski w Lublinie, z urządzeniem. Kapitał potrzebny rs. 1,000, resztę na spłaty w dogodnych ratach. Wiadomość: Lublin, hotel Europejski, sklep Marji Heer. 49847

Do sprzedania sklep z dystrybucją. Wiadomość: Żelazna № 91, w kawiarni. 49844

Do sprzedania kawiarnia z powodu wyjazdu, egzystująca 30 lat. Piec cukierniczy.— Podwale 42. 49802

Do sprzedania dorożki nowe rozmaitych fasonów. Żelazna 89, u lakiernika. 49759

Dystrybucję sprzedam zaraz tanio. Wiadomość: Marszałkowska № 66, skład lamp. 49905

Domy kupuję za gotówkę, zamieniam na majątki ziemskie. Krucza 29, m. 22. 49315

Fabryka parowa, dobrze procentująca, do sprzedania lub wydzierżawienia. — Oferty „K. Z. 1527" przyjmuje Kurjer. 49514

Folwark niewielki z domem mieszkalnym, w dobrym punkcie, wezmę w dzierżawę zaraz. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Folwark zaraz." 49425

Jest do odstąpienia bufet kolejowy. Wiadomość: Twarda 67. 49673

Jest do odstąpienia zaraz na dobrych warunkach bufet na drodze żelaznej. Obrót roczny 12 tysięcy rubli, dzierżawa tania. Wiadomość: Freta № 39, w handlu kolonjalnym. 49808

Magle do sprzedania za przystępną cenę.— Ulica Dzika № 29. 49747

Magle do sprzedania w każdym czasie. Ul. Królewska № 23. 49797

Plac do sprzedania. Leszno № 88, u właściciela domu. 48280

Potrzeba 5,000 rs. razem albo częściowo 2,000 i 3,000 na hypotekę domu murowanego. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod lit. N. C. 49674

Poszukuje się wspólnika z niewielkim kapitałem do otworzenia fabryki wyrobów nieegzystujących w Warszawie, a mających zbyt bardzo poważny. Wiadomość: Złota 29, m. 15, u Helcmana. 49688

Pośredniczę w sprzedaży majątków, domów. Do 11-ej zrana, Marszałkowska № 77, m. 9. 49775

Poszukuję wspólnika z inteligencją i charakterem prawym, bezżennego, z wkładem od 9 do 10 tysięcy rubli. Interes pewny, na którym w przeciągu paru miesięcy można zarobić kilka tysięcy rubli, wycofując jednocześnie włożony kapitał. Oferty przyjmuje Kurjer dla „Dobry interes." 49834

Poszukuje się zaraz dzierżawy z pierwszej ręki, na przystępnych warunkach, rozległości do 16 włók, z porządnym domem mieszkalnym, blisko kolei. Anszlagi pod lit. J. J. P. przyjmuje kantor Kurjera. 49437

Restaurację, bilard, całe urządzenie sprzedam z powodu zmiany interesów. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 10, kawiarnia, od 12 do 4-ej. 49737

Rs. 40,000 potrzebuję na pierwszy numer po Towarzystwie. Złota 23, m. 3. 49515

Skład węgli do sprzedania. Nowogrodzka № 2. 48499

Sklep z przedmiotami codziennego użytku, przy placu Teatralnym, do sprzedania za 3,000. Bracka 25, m. 4. 46845

Sklep z towarem lub bez do sprzedania. Zgoda № 6. 49738

Sklepik do sprzedania z ładnem mieszkaniem. Prosta № 34. 49752

Sklep spożywczo - dystrybucyjny skutkiem słabości do sprzedania. — Ulica Erywańska № 3. 49766

Sklep spożywczo - dystrybucyjny jest do sprzedania. Ul. Chmielna № 3. 49784

Sklep spożywczy do sprzedania. Ordynacka № 14. 49809

Sklep dystrybucyjno-kolonjalny z mieszkaniem, składającem się z 2-ch pokojów i piwnicy, jest do odstąpienia każdego czasu z powodu słabości zdrowia za przystępną cenę, przy ulicy Furmańskiej № 10. 49623

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. — Wiadomość: kiosk obok Kopernika. 49810

Sklep spożywczy do sprzedania zaraz. Ulica Chmielna № 108. 49811

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania zaraz. Wiadomość w kiosku, róg Leszna i Rymarskiej. 49816

Sklep do sprzedania za 45 rs. — Brzozowa № 20. 49817

Sklep spożywczy do sprzedania. Ul. Śliska № 50. 49837

Sklep norymbersko-galanteryjny do sprzedania bardzo tanio. Nowy-Świat 12. 49822

Sklep spożywczo - dystrybucyjny zaraz do sprzedania za sumę rs. 800. Wiadomość na miejscu, ul. Chmielna № 50. 49898

Sklep mydlarski oraz sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. — Wiadomość: Aleja Jerozolimska róg Brackiej № 16, w kawiarni. 48884

Sprzedam tanio sklep spożywczy z kotłem na herbatę, stołownikami, pieczywo opłaca komorne, mieszkanie wygodne, sprzedaję z powodu braku zdrowia. O tym sklepie dowiedzieć się można: Pańska 57, w kawiarni. 49879

Sklep spożywczo-dystrybucyjny za przystępną cenę do sprzedania. Ulica Nowogrodzka 14. 49878

Sklep spożywczo-dystrybucyjny sprzedam.— Pańska 64, mieszk. 8 lit. A. 49872

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Leopoldyna № 22. 49867

Sklep spożywczy sprzedam. Piękna № 1, przy Alei Ujazdowskiej. 49864

Sprzedam garkuchnię w okolicy fabrycznej. Przejazd № 4, m. 7. 49863

Sklep dystrybucyjno-galanteryjny elegancko urządzony do sprzedania zaraz. Elektoralna 32. 49862

Twarda 59. Sklep spożywczy do sprzedania z powodu zmiany interesu. 49753

Tanio do sprzedania sklep spożywczo-dystrybucyjny, mieszkanie obok wygodne i ciepłe. Wiadomość: Piekarska 10, m. 6. 49765

Wspólnik potrzebny z 6—8,000 rubli, do bardzo dobrze procentującego interesu fabrycznego. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod K. A. C. 49778

1,500—2,000 rubli korzystnie ulokować można, przy gwarancji hypotecznej lub na weksel półroczny. Marjensztadt № 2, mieszk. 6, między 12—3 po południu. 49885

15,000 rs. 10 lub 5 do ulokowania na 1-y numer domu. Właściciel tegoż złoży ofertę w kantorze Kurjera pod „15—10 lub 5." 49741

Lokale.

a) Poszukiwane.

A. Wróblewski i S-ka, zakład przewozowy, Trębacka 13. Filja: Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 2073r

A) Kunkel i Nowicki zakład przewozowy Trębacka 5, załatwia przeprowadzki, opakowania mebli i przewóz tychże do wszystkich kolei, po cenach umiarkowanych. Przyjmuje nadto na skład meble i pośredniczy w danych wypadkach, przy sprzedaży takowych. 2158r

Ajent do wyszukania mieszkania potrzebny. Jerozolimska 35, mieszkania 17. 49821

Pokoju umeblowanego przy przyzwoitej rodzinie poszukuje młody człowiek, urzędnik kolejowy. Oferty przyjmuje Kurjer „A. P." 49795

Panna poszukuje pokoiku z osobnem wejściem, przy inteligentnej, izraelskiej rodzinie. Może być z obiadami. Oferty przyjmuje Kurjer dla „E. Pe." 49754

Potrzebne od stycznia porządne mieszkanie, składające się z trzech pokoi, przedpokoju i kuchni, pomiędzy Królewską a Piękną ul. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski dla „Inżeniera Wł. Sz." 49739

Poszukuje się: piwnice lub suteryny duże, stajnie i wozownie na zakład przemysłowy. W domu gdzie duże podwórko. Oferty przyjmuje Kurjer pod lit. „S. S. R. 3." 49815

Szynk lub lokal narożny na wódki ktoby miał do zbycia, raczy złożyć ofertę w składzie wódek: Sienna 8. 49873

b) Zaofiarowane.

A) Eleganckie mieszkanie umeblowane: 3, 5 pokoi, kuchnia, waterklozet, Aleje Ujazdowskie, bliskość placu św. Aleksandra. Wiadomość od 12—4-tej, Hortensja 7—21. Tamże 2 pokoje, kuchnia, waterklozet, przedpokój wspólny, dwa wejścia. 49901

Do wynajęcia od 1 stycznia pokój duży, z meblami, samowarem, usługą, klozetem, dzielnica fabryczna. Książęca № 1, mieszkania 8. 49770

Doskonała stancja dla ucznia. Złota 46, m. 27. 49780

Do wynajęcia od 1 stycznia lokal, 2 duże pokoje, przedpokój, kuchnia, werenda, z ogrodem fruktowym, przy ulicy Grzybowskiej № 15. 49837

Do wynajęcia duży pokój, o 2-ch oknach, obok ogrodu pomologicznego, może być z oddzielnem wejściem. Hoża 51. 49824

Dwa duże pokoje, 1-e piętro, od 1 stycznia do wynajęcia. Nowy-Świat 42—4. 49830

Do wynajęcia zaraz lub od 1 stycznia pokój przy familji, z meblami i opałem, za rubli 10, oraz i usługą. Ulica Widok № 13, mieszkania 9. 49857

Lokal średni, frontowy, 1-e piętro, do najęcia. Nowy-Świat 25. 49026

Niedrogo jeden lub dwa pokoje piękne, słoneczne, z osobnem wejściem, przedpokojem, 1-e piętro, front, z usługą lub bez, zaraz. Wiadomość u stróża, róg Świętokrzyzkiej, (Bagno 2). 49799

Od 8-go stycznia mieszkanie umeblowane parterowe, przedpokój, dwa pokoje, kuchnia, ziew, wodociąg, klozet, miesięcznie rub. 25. Krucza № 25, stróż wskaże. 49800

Potrzebny lokal, złożony z 3-ch pokoi, z wszelkiemi wygodami i kuchnią, przy ulicy Nowogrodzkiej, Chmielnej, Złotej lub Szpitalnej. Oferty: hotel Paryzki № 66. Kusznarew. 49694

Pokój wspólny, z opałem, 5 rubli miesięcznie, dla kobiety inteligentnej. Nowogrodzka 17, stróż wskaże. 49813

Pokój duży, z wspólnym przedpokojem. Niecała 8, m. 12, od 2 do 7-ej. 49852

Pokój lub pomieszczenie dla przyzwoitej kobiety przy wdowie. Wielka 45, mieszkania 22. 49900

Przy inteligentnej rodzinie mieszkanie dla kobiety. Leszno № 6, m. 9. 49761

Za 3 ruble miesięcznie mieszkanie dla kawalera, przy bezdzietnem małżeństwie. Chmielna 21, m. 12. 49801

6 rs. pokoik z opałem, 1-e piętro, odnajmę przyzwoitej kobiecie od 1-go stycznia, lub dwom po 4 rs. Marszałkowska № 46, pytać o rządcę domu. 49814

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka Majewska przyjmuje na słabość, kurację. Chmielna 32, mieszkania 2. 49904

Akuszerka Bukowska przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację bez meldowania. Z umieszczeniem dziecięcia. Bednarska 21. 49874

B. stroiciel Kerntopfa. Stroję, reparuję fortepiany, pianina. Marszałkowska 107—15. 49843

Dnia 26-go o 9-ej wieczorem na Krakowskiem-Przedmieściu około skweru zginął mały piesek, pinczer biały, cokolwiek miejscami żółtawego koloru. Uprasza się o odprowadzenie na ulicę Warecką № 10, mieszk. 3, za nagrodą rs. trzy. 49743

Do kompletu lekcyj tańców w doborowem towarzystwie potrzeba panien. Książęca 4, stróż wskaże. 49748

Domina i kostjumy różnej narodowości, peleryny i pąszki balowe, podług najświeższych żurnali do wynajęcia. Freta № 10. Magazyn mód. Pfajffer. 49836

Fortepiany stroję za 1 rs. Listownie: Stalowa 4, Żodkiewicz. 49842

Łaskawy znalazca powrócić raczy książeczkę notyskową 1894 r. pozostawioną przy kasie banku handlowego, za nagrodą rs. 5, pod adresem książeczki. 49698

Marymonckie rogatki, gmina Młociny Małe litera B. Z powodu nadmiaru pokarmu przyjmę dziecko do piersi. — Katarzyna Grzesiak. 49829

Obiady prywatne. Złota № 30, mieszkania № 1. 49781

Obiady prywatne, zdrowe, w domu i na miasto. Widok 21, m. 21. 49831

Poszukuje się lekcyj tańca w doborowem towarzystwie dla młodej panienki. Piękna 34, m. 3. 49793

Tanio perskie i kaukazkie dywany, perska roślinna farba do farbowania włosów. Dostać można: Zielna 16, m. 10. 49564

Wyżymaczki specjalnie z największą dokładnością naprawia zakład mechaniczny: Krucza 44. 49883

Zginął piesek czarny (Farys), z białą łatką na piersiach, uszy długie. Nagroda za odprowadzenie. Nowogrodzka 18. 49749

Zgubiony bucik zapinany damski, przechodząc z ulicy Marszałkowskiej na Włodzimierską. Łaskawy znalazca raczy odnieść na Marszałkowską 112. Sklep, Zagrodziński. 49887

Za rogatkami Marymonckiemi, młyn parowy Słodowiec, Julja Fabisiak. Przyjmę dziecko do piersi, pokarm świeży. 49827

W drukarni Kurjera Warszawskiego. — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9.) Дозволено Цензурою Варшава 16 (28) Декабря 1894 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).